Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 59 (2513) Warszawa, Sobota 28 Lutego 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia

w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 millimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

Branting.

Zmarły wódz socjalistów szwedzkich tyle położył zasług dla ruchu robotniczego Szwecji, dla Międzynarodówki, dla pokoju, że imię jego na zawsze uwiecznione zostanie w dziejach ostatnich dziesięcioleci. Praca życiowa Brantinga należy do historji, która oceni ją w pełni i sprawiedliwie. Ale Branting był typem nowoczesnego działacza socjalistycznego o tak wyjątkowych cechach i zaletach, że winien on służyć, jako przykład i wzór dla wszystkich partji socjalistycznych.

Branting pochodził z zamożnej rodziny mieszczańskiej, ojciec jego był profesorem hygieny i gimnastyki, matka posiadała znaczne zdolności muzyczne. W szkole średniej Branting miał za kolegę obecnego króla szwedzkiego, skąd tłumaczy się osobisty stosunek przyjaźni między obu tymi ludźmi, mimo republikańskich przekonań Brantinga. Na uniwersytecie Branting zaprzyjaźnił się z „królem" literatury Strindbergiem, a przyjaźń ta trwała do końca życia Strindberga, przelotnie tylko zamącona w jego okresie mistycyzmu. Istnieje obszerna korespondencja obu tych mężów, która niewątpliwie ogłoszona zostanie drukiem.

Po ukończeniu studjów, Branting pracował, jako asystent astronomji, przy uniwersytecie w Upsali, ale po odbyciu podróży zagranicę i zaznajomieniu się z socjalizmem zachodnim, Branting porzucił wyżyny astronomiczne dla nizin niedoli ludzkiej i poświęcił się całkowicie polityce, socjalizmowi. W roku 1886 Branting został redaktorem naczelnym dziennika „Socialdemokraten" i wytrwał na tem stanowisku, z przerwami, do końca życia. W r. 1889 założył szwedzką partję socjalistyczną, która do owego czasu wegetowała jeno w postaci różnych grupek. A o rozwoju tej partji świadczy to, że w r. 1896 Branting był jedynym posłem socjalistycznym w sejmie szwedzkim, w r. 1924 zaś wybrano na 230 posłów — 104 socjalistów. Socjaliści są najsilniejszą partją w kraju, mają najliczniejszą frakcję w sejmie, mają rządy państwa w swych rękach.

Ten wspaniały rozkwit partji socjalistycznej w kraju o słabym przemyśle, jakim jest Szwecja, zawdzięczać należy w głównej mierze Brantingowi.

Umysł trzeźwy, wykształcony, odznaczał się on wyjątkowem poczuciem rzeczywistości. Branting był *idealnym politykiem realnym*. Dla niego polityka była czynem, nigdy frazesem, nigdy samoomamieniem. Był socjalistą i marksistą, zawsze miał na oku cel ostateczny socjalizmu, socjalistyczną przebudowę społeczeństwa, ale doskonale wiedział, że cel ten może być urzeczywistniony tylko przez same masy pracujące na drodze nieustannego wysiłku, wytężonej pracy na wszystkich placówkach życia politycznego, społecznego, kulturalnego, zawodowego, spółdzielczego.

Branting był tedy opancerzony przeciwko wszelkim zboczeniom taktycznym. Szedł zawsze drogą jasną i prostą, kierując się możliwościami chwili i przystosowując warunki chwili do interesów klasy robotniczej. Gdy widział, że bez powszechnego prawa wyborczego robotnicy nie zdobędą należnego im wpływu w państwie, nie cofnął się przed strajkiem powszechnym dla uzyskania tego prawa. Nigdy nie wahał się korzystać z pomocy i współpracy partji nierobotniczych, o ile to było w interesie robotników, którzy o własnych siłach nie dopięliby swego. Utrzymywał tedy dobre stosunki z partją chłopską północnej Szwecji, wrogo usposobioną względem szlachty południa, łączył się z liberałami przeciwko konserwatystom.

Jako jeden z pierwszych socjalistów, zrozumiał konieczność ścisłej współpracy ruchu politycznego z zawodowym i spółdzielczym. I jedność tę urzeczywistnił.

Nigdy u Brantinga nie było rozdźwięku między uczuciem narodowem a międzynarodowym charakterem socjalizmu. Był gorącym patrjotą szwedzkim, a zarazem jednym z najwybitniejszych przywódców Międzynarodówki. To też dziś, nad grobem Brantinga, wszystkie partje szwedzkie podnoszą jego patrjotyzm i olbrzymie usługi, oddane Szwecji czasu wojny jego niezmordowaną akcję na rzecz neutralności Szwecji, a jednocześnie partje socjalistyczne wszystkich krajów opłakują w zmarłym przyjaciela każdego z tych krajów, mimo że Branting zajął podczas wojny stanowisko zdecydowanie przyjazne dla Ententy.

Nie było w Brantingu nic z fanatyka i doktrynera. Miał wzrok i słuch otwarty dla wszystkiego, co nowe, chwytając w lot przenikliwym swym rozumem wartość tych nowości, oceniając ich znaczenie dla całokształtu sprawy robotniczej. Obdarzony niezwykłym instynktem polityczno - społecznym, odróżniał łatwo ziarno od plew i szybko stosował swe decyzje w życiu. Stąd działalność Brantinga, w połączeniu z jego zdolnościami organizacyjnemi, talentem krasomówczym i publicystycznym, nieskazitelnym charakterem i uczciwością — była jednem pasmem powodzeń i zwycięstw szwedzkiej klasy robotniczej.

Jednym z największych sukcesów było opanowanie ruchu komuinstycznego, który nie zdołał uzyskać żadnych wpływów wśród proletarjatu szwedzkiego.

O wielkiem poczuciu rzeczywistości i wszechstronności Brantinga świadczy też jego działalność dziennikarska, do której zmarły był bardzo przywiązany. Wprowadził on w Szwecji typ prasy proletarjackiej, odbiegający od typu innych krajów. Jest to coś pośredniego między poważną, ale zbyt ciężką lekturą prasy niemieckiej, a lekką, swawolną, często wulgarną lekturą prasy brukowej. Branting dobrze poznał technikę nowoczesnego dziennikarstwa, oraz upodobania swych czytelników. Stosując się do jednego i drugiego, stworzył on prasę socjalistyczną, która dociera do najdalszych zakątków kraju i zyskuje coraz więcej zwolenników dla pisma i partji.

W zmarłym proletarjat i demokracja całego świata traci wielkiego polityka, działacza społecznego i wychowawcę.

J. M. B.

W dzisiejszym numerze:

ANG. PARTJA PRACY I ZW. ZAW. ZA PROTOKUŁEM GENEWSKIM, A PRZECIW ODRĘBNYM PAKTOM WOJSKOWYM.
BRANTING.
DZIWY, WYPRAWIANE PRZEZ P. MOSKALEWSKIEGO ZE STABILIZACJĄ URZĘDNIKÓW.
ŚWIETNE ZWYCIĘSTWO P. P. S. PRZY WYBORACH DO KASY CHORYCH W BIELSKU.
JAK N. P. R. ORGANIZUJE KOLEJARZY.
PIASTOWCY BRONIĄ OBSZARNIKÓW.
W KOMISJI WOJSKOWEJ POLEMIKA MIĘDZY TOW. LIEBERMANEM A P. MIEDZIŃSKIM.
MANIFESTACJE PRZED SEJMEM Z POWODU KONCESJI. RESTAURATORZY A INAWLIDZI.
DZIŚ PRZYJEŻDŻAJĄ DO WARSZAWY PRZEDSTAWICIELE SOC. GDAŃSKICH
MASOWE WYDALANIE ROB. Z KOPALŃ I HUT GÓRNOŚLĄSKICH.
W SEJMIE: PROWIZORJUM BUDŻETOWE, POŻYCZKA AMERYKAŃSKA, USTAWA O ZGROMADZENIACH POSELSKICH.
ZBLISKA I ZDALEKA. Henryk Bezmaski: BUŁGAR O BOLSZEWIKACH.

Misterjum*) stabilizacji urzędników.

Misterjum stabilizacji urzędników państwowych pogrążone jest w mrokach urzędu p. Moskalewskiego i wydziałów osobowych poszczególnych ministerjów.

Wiadomo tylko, co oświadczył deputacji „Związku urzędn." premjer Grabski: że wszyscy nieusunięci dotychczas będą stabilizowani i wiadomo napewno, co przeprowadził p. Moskalewski w komisji oszczędnościowej: że „na razie" doczeka się stabilizacji — przeciętnie — **połowa** etatów, **uznanych przez tę komisję za niezbędne**, czyli połowa etatów, po ciężkiej walce wytargowanych **ostatecznie** u p. Moskalewskiego.

Pomijam sprzeczność djametralną pomiędzy oświadczeniem premjera, a stanowiskiem komisarza oszczędnościowego: notoryczne jest i to, że „komisja" przeprowadza zawsze, co zamierza. Niech więc ta sprzeczność będzie kłopotem p. Grabskiego, o ile notabene uważa on, że oświadczenia wobec urzędników do czegokolwiek obowiązują.

Ale zastanówmy się nad sensem postanowienia komisji oszczędnościowej:

Z chwilą, gdy każdemu działowi administracji przyznano ostatecznie pewną określoną liczbę stanowisk (etatów), — właściwa **redukcja się skończyła.** Bo: w jakikolwiek bądź nonsensowy sposób — przeważnie arytmetyczny — redukowano, — liczba etatów, ostatecznie przyznana, oznacza, że poniżej takiej ilości urzędników urząd nie będzie mógł pracować.

Cóż zatem pozostaje, jakie może być następne stadjum trwałego montowania maszyny państwowej? Nadać ostatecznie te stanowiska urzędnikom z odpowiedniemi kwalifikacjami.

Dla przejrzystości pomijam tu wszelkie inne względy, a rozumuję tak, jakby tworzenie stanu urzędniczego odbywało się według najostrzejszych, abstrakcyjnych reguł.

Istotnie ustawa o państwowej służbie cywilnej i niektóre ustawy, późniejsze — dokładnie określiły warunki uzyskania stanowisk urzędowych w poszczególnych działach administracji, w poszczególnych kategorjach stopni (studja ogólne i specjalne, zakończone egzaminami fachowemi, egzaminy urzędnicze i t. p.) Część urzędników, będących obecnie na stanowiskach, wszystkim tym warunkom już czyni zadość, część zdała albo zda w terminie przepisane egzaminy, zatem będzie kwalifikowana wedle wszelkich reguł.

Otóż **nigdzie, nawet przy najsurowszem traktowaniu sprawy stabilizacji urzędników, w żadnem państwie,** gdzie są ustalone warunki uzyskania posady państwowej, **nikomu by nie przyszło na myśl** nie stabilizować, czyli **nie przyznać pełni praw urzędnikowi, który wszystkim tym warunkom uczynił zadość.**

Na tem stanowisku stoi też zasadniczo ustawa o państwowej służbie cywilnej i to miał na myśli premjer Grabski, składając swoje oświadczenie.

P. Moskalewski, dekretując wbrew prymitywnej sprawiedliwości, wbrew powszechnej praktyce gdziekolwiek indziej i wbrew deklaracji premjera, że będzie stabilizowana przeciętnie tylko **połowa** urzędników niezbędnych, — nie kierował się zasadniczo niczem innem jak **abstrakcyjną arytmetyką.** P. Moskalewski **nie** powiedział, jak premjer Grabski: będą ustaleni **wszyscy** nieusunięci, posiadający wymagane kwalifikacje, ale: w resorcie takim a takim będzie na razie ustalonych, np 40 proc. etatów niezbędnych, w innym resorcie np. 60 proc. Po ciężkiej żmudnej walce z przedstawicielami poszczególnych działów administracji p. Moskalewski tu i owdzie nieznacznie ten „procent" podwyższył.

Jakież mogą być argumenty tego postępowania?

Żadne! żadne przynajmniej, któreby się miało odwagę powiedzieć głośno.

Nie oszczędnościowe: to stwierdził już p. Grabski, a chyba on się **na tem** rozumie. Ale nawet p. Moskalewski niema zamiaru zwolnić odrazu pozostałych, niestabilizowanych **narazie** urzędników. I nie mógłby tego uczynić, bo przecie mowa jest nie o dalszej redukcji, ale o **niestabilizowaniu** ich części, i ponieważ, jak wyżej wspomnieliśmy, dalej już uszczuplać liczebnego stanu stanowisk nie można pod groźbą kompletnego zatrzymania maszyny administracyjnej.

Więc o co chodzi właściwie?

Chodzi, rzecz prosta, o to, aby **jaknajdłużej odwlec nadanie** nawet tym **urzędnikom,** którym ze stanowiska obowiązujących przepisów nic już zarzucić nie można, — **pełni praw,** aby jaknajdłużej trzymać nad głową tych urzędników miecz Damoklesa w postaci art. 116, aby zostawić sobie jaknajdłużej furtkę do wyrzucenia urzędnika na bruk **bez podania powodów, bez przeprowadzenia postępowania dyscyplinarnego.**

Niektórym się wydaje, że leży w interesie Państwa zostawić sobie taką furtkę, przez którą możnaby każdej chwili wyrzucać na bruk „elementy niepożądane".

Pomijając inne głupstwa, które tkwią w tem rozumowaniu, jedno trzeba uwypuklić. Tym ludziom wydaje się, że gdy jeszcze przez rok, jeszcze przez dwa lata będą „czyścili", — to maszynę państwową „oczyszczą" w końcu, jak należy, — i wszystko będzie dobrze. Ludzie ci nie widzą, że takie czyszczenie poza wszelką ustawą, bez skrępowania przepisami objektywnemi, odbywa się wedle widzimisię przygodnego czyściciela i bynajmniej „czystości" nie gwarantuje; jedną ręką wyrzuca się za kołnierz kogoś, kogo się chce pozbyć, po to, aby drugą ręką wprowadzić dopiero prawdziwy śmieć!

Ciekawy jest również sposób, zapomocą którego ma się zaradzić na to, aby tę resztę niestabilizowanych urzędników zatrzymać, bo przecie są niezbędni, — **a praw im nie dać.**

Dotychczas obowiązująca ustawa o państwowej służbie cywilnej, mianowicie tenże sławny art 116, postanawia, że urzędnik nie ustalony do ostatecznego terminu (koniec marca 1925 r.) ma być zwolniony z zachowaniem praw do emerytury, ewentualnie innych.

Oczywiście. Albo ten urzędnik jest niezbędny i odpowiedni, w takim razie należy go stabilizować; albo mu jednego z tych warunków lub obu — brakuje, w takim razie go się nie zatrzymuje. Ale komisja stabilizacyjna wynalazła, wbrew logice i sprawiedliwości i wbrew ustawie, jeszcze inną możliwość: choć urzędnik jest niezbędny i odpowiedni i dlatego „narazie" odprawiać go nie należy, — jeszcze nie trzeba mu dać praw, należących mu się; mamy czas, możemy poczekać. A nuż, a może zajdzie „potrzeba" pozbycia się go? Trzeba się na wszelki przypadek zaasekurować najtańszym kosztem. Ponieważ zaś dotychczasowa ustawa takiej asekuracji nie przewiduje, — zmienić ustawę! Od czego Sejm? Sejm może, jeśli mu się spodoba, **przekreślić zobowiązanie** stabilizowania, przekreślić **nabyte** przez to **uprawnienie** urzędników, wnyikające z ustawy z r. 1922.

Czegoby nie było **nigdy** wolno człowiekowi prywatnemu, bo by się nazywało bezprawiem, to wolno — tak rozumują niektórzy nasi ustawodawcy — to wolno Sejmowi!

Jest to narazie pium desiderum (nabożne życzenie) komisji pod przewodnictwem p. Moskalewskiego. Nie dało się usunąć wszystkich — to przynajmniej nie stabilizować, ile się da.

*) Misterjum — tajemnicze obrzędy.

Zobaczymy, czy się te pomysły urzeczywistnią.

B. C.

Już po napisaniu tego artykułu pojawił się komunikat Prezydjum Rady ministrów, zwiastujący światu — nowe odroczenie stabilizacji!.. Komunikat ten zawiera, poza tą nowiną, treść, która jest niewybrednem mydleniem oczu. „Rada ministrów ...upoważniła ministrów do zestawienia list urzędników, mających być ustalonymi“. Ależ to wyraźne kpiny!.. Listy poszczególnych ministerjów z wykazami urzędników, proponowanych do stabilizowania spoczywają w Prezydjum Rady ministrów od wielu miesięcy! Rzecz cała polega na tem, że p. Moskalewski nie zgodził się na stabilizowanie według tych list i chce z nich właśnie tylko pewien procent stabilizować. A ponieważ to jest sprzeczne z ustawą, — cała stabilizacja, zapewne z tego powodu, ma ulec zwłoce.

„Praca“, która niby ma być do zrobienia, będzie chyba polegała na dalszej walce p. Moskalewskiego z wnioskami ministerjów i z urzędnikami.

Ale ta „praca“ może trwać bez końca!

Świetne zwycięstwo socjalistów w wyborach do Kasy Chorych w Bielsku.

(Telefonem).

W czwartek dnia 26 b. m. odbyły się wybory do Rady Kasy Chorych w Bielsku. Zgłoszono tylko 2 listy: listę socjalistyczną Nr. 1, oraz wspólną listę: chadeków polskich, chadeków niemieckich, enpeerowców i hakatystów niemieckich. Pomimo tego, iż enpeerowcy, chadecy i hakatyści utworzyli blok przeciwko socjalistom, LISTA SOCJALISTYCZNA Nr. 1 OTRZYMAŁA 9291 GŁOSÓW — 34 MANDATY; a druga lista tylko 2995 głosów, czyli 10 mandatów.

Jest to wspaniałem zwycięstwem myśli socjalistycznej wśród robotników w Bielsku.

Jak N. P. R. „organizuje“ kolejarzy.

Leży przed nami dokument, świadczący, jakich to prawdziwie rozpaczliwych środków chwyta się enperowskie Zjednoczenie Zawod. Polskie, byle tylko jak najwięcej kolejarzy złowić w swe szeregi...

Jest to list przez Zarząd Zjednoczenia wysłany do pewnego kolejarza, który jakoś nie zdradzał ochoty wstąpienia pod enperowskie znaki, list **z pogróżkami zdążającemi zupełnie otwarcie do steroryzowania** „opornego“ pracownika i zmuszenia go do wstąpienia do Z. Z. P. List ten, pod nagłówkiem „Wezwanie“ brzmi dosłownie:

„Zarząd Centralnej Sekcji Felczerów Kolejowych Związku Kolejarzy Z. Z. P. nie otrzymawszy dotychczas Waszego zawiadomienia o przyłączeniu się do Z. Z. P. **wzywa Was powtórnie o przyśpieszenie nadesłania swej deklaracji**, w przeciwnym bowiem razie **wszelkie wynikłe stąd konsekwencje Zarząd Sekcji z siebie składa** i żadnej obrony oraz reklamacji wchodzących w zakres Waszej służby na przyszłość ani przyjmować ani uwzględniać nie będzie“.

Prezes: (podpis nieczytelny)
Sekretarz: **Al. Krawczyk.**

List ten, którego oryginał posiadamy, mówi sam za siebie...

Jest to prosty **szantaż i wymuszenie.**

A pozatem nie należy zapominać, że szantaż ten uprawiany jest na terenie kolejowym **przez Związek, korzystający przecież ze statutowych atrybucji** i pod płaszczykiem tych właśnie atrybucji, jak to z tekstu tego listu z pogróżkami najwyraźniej wynika...

Jest to **sprzeczne ze statutem** jaskrawe **nadużywanie atrybucji**, na które żaden Związek czy zrzeszenie, bez względu na jego barwę, choćby tylko ze względów prostej przyzwoitości, nie powinien sobie pozwalać.

Z. Z. P. jak każdy inny Związek, otrzymało atrybucje **wyłącznie** na to, by wobec władz kolej. bronić tych którzy mu, przez swe **dobrowolne przystąpienie**, zastępstwo swych interesów powierzą, ale nigdy na to, by atrybucji tych **nadużywać** do wprost bezczelnego **szantażowania** pracowników, którzy do Zjednoczenia należeć nie chcą.

Przeciw tym niesłychanym metodom zastrzec się należy tem energiczniej, że kawały na jakie sobie Zjednoczenie w rozpaczliwej pogoni za członkami, pozwala, mogłyby przeciwnikom organizacji kolejarskich dać do ręki pożądaną dla nich broń w walce przeciw kolejarzom...

A nie jest to jedyny fakt tego rodzaju.

Tak np. w okręgu dyrekcji warszawskiej, niektórzy nadzorcy drogowi (banmistrze) zmuszają robotników torowych, **groźbami i szykanami**, do przystępowania do Z. Z. P. — Do Centrali Z. Z. K. napływa też mnóstwo listów z protestami przeciw **temu terorowi.**

Nici tych bezprawi, uprawianych na rzecz Z. Z P., zbiegają się — jak nas informują — w ręku pewnego dygnitarza Warszawskiej Dyrekcji Kolej., który przy następnych wyborach chciałby na liście enperowskiej wpłynąć do Sejmu.

Jak jednak kiepsko musi być z członkami w Z. Z. P., skoro musi ono tak rozpaczliwych a tak bezprawnych chwytać się środków...

Kol.

Zbliska i zdaleka.

BUŁGAR O ROSJI.

I.

Ludowiec bułgarski, Kosta Todoroff, opowiada na łamach nowego socjalistycznego czasopisma belgijskiego „Przyszłość“ o wrażeniach, jakie wywiózł z Rosji. Jest to opowieść świeża, prosto z pieca. Warto z niej kilka zapożyczyć szczgeółów.

Na samym wstępie Todoroff opowiada o towarzyszu podróży, który zadziwiał wszystkich elegancją stroju: jedwabne, o krzyczących barwach piżamy, bransoletka na ręce, pierścionki na manikurowanych palcach. Ludzie, przyglądając mu się, brali go za jakiego udzielnego księcia, albo za rycerza przemysłu. Na granicy dowiedzieli się, że jest to komunista. Odtąd zniknęły jedwabie i pierścionki. Od Rygi do Moskwy przestał się golić, zniknęły lakierki, miejsce jedwabi zastąpiła skórzana kurtka. Zaczął wymyślać na zgniły Zachód: „Jak to przyjemnie zrzucić z siebie europejskie ubranie!“. Dowiedzieliśmy się, że jest prezesem syndykatu skór...

Todoroff mówi po rosyjsku. Mógł tedy rozmawiać z robotnikiem i chłopem.

Chłop się skarży, Todoroff nie spotkał ani jednego, któryby się nie żalił gorzko, płaczliwie: „przymieramy głodem, ziemi nie mamy prócz tej, którą dało się chwycić na samym początku, potem przyszedł sownarhoz, to znaczy ekonom, działający w imieniu centrali moskiewskiej, nie umie gospodarować, zdziera z nas ostatni łachman za pastwisko, gospodaruje, jak pies na stogu siana, sam nie zje i drugiemu nie da. Ażeby kupić soli, sprzedajemy cielę. A że wciąż musimy przychówek sprzedawać, tedy niczego się dochować nie możemy. Nie żyjemy. Ledwie, że umrzeć nie możemy. Nie kupujemy już nic w mieście: ani obuwia, ani nafty, sami tkamy płótno, oświetlamy izbę łuczywem — jak przed półwiekiem“...

Robotnik? Elektrotechnik, komunista od lat sześciu, opowiada Todoroffowi: „Praw politycznych nie posiadamy. Co jakiś czas przychodzi urzędnik z „politbiuro“ i czyta nam rezolucje. Jeżeli zebranie nie klaszcze, komisarz krzyczy na nas i oskarża nas o sprzyjanie mieńszewikom. Wobec tego wszyscy podnosimy ręce do góry. I rezolucja uchodzi za bezpośredni entuzjastyczny wyraz woli ludu.

— A zarobki?

— Ledwo wystarczy, aby nie umrzeć z głodu. Płacą połowę w bonach państwowych, za które otrzymujemy połowę wartości. Co czas jakiś każą nam płacić składki na żeglugę powietrzną. Zawracali nam głowę elektryfikacją, która miała zbawić Rosję, a dziś zamykają wszystkie fabryki kabli. Ale czy to prawda, że na Zachodzie robotnikom jeszcze gorzej?“...

Nowobogacki, paskarz, nepman jest jedynym człowiekiem, który z potopu bolszewizmu wyniósł — — sakiewkę pełną złota. Nie ma on spokojnego snu. Dręczą go, męczą go. Nakładają podatki. Nęka go ssąco - tłocząca maszyna łapówek. Ale on wszystko przetrzyma. On jeden przezwyciężył komisarzy. On i chłop. On wytrwałością. Chłop biernością. *Nepman* mimo podatków i łapówek ciuła grosze, chowa kapitały. On i Rządowi pożyczy. On znajduje środki na podtrzymanie partji komunistycznej.

Urzędnik nie stanowi jednego typu. Jeden typ to starzy carscy urzędnicy. Pracuje, aby żyć. Bolszewicy im nie wierzą. Pozwalają pracować, ile że są specjalistami („spec“). Drugi typ, to komunista dla karjery. Bez wiedzy, bez moralności, kłaniający się nisko przełożonym, znęcający się nad podwładnymi. To, jak mówi Todoroff, „robactwo, co toczy organizm świętej Rosji“. W istocie rzeczy są to nepmani w liberji urzędników. Co nepman zarobi, w połowie musi oddać — urzędnikowi. W każdym skandalu musi być zamieszany sowiecki urzędnik, nieraz wielu urzędników. Trzeci typ — to czysty komunista, mała mniejszość, jeżeli chodzi o liczbę, ale bardzo wybitna. Ludzie zarozumiali, chorzy na manję wielkości, często typy z domu obłąkanych, połączenie Inkwizycji z bohaterami Dostojewskiego, ludzie zazdrośni, intryganci. Najwyżsi — czynią wrażenie karykatur, kłócących się koło tronu papieża, którego niema. Walka o „demokratyzację partji“ była w dużej części walką o złamanie przywileju „czystych“, „bezwzględnych“ megalomanów.

— Całe życie nasze, mówił do Todoroffa pewien redaktor sowiecki, to nieskończone kłamstwo. Kłamstwo, podszyte nieuctwem, podszyte bezczelnością, podszyte — łajdactwem. Była dawniej inteligencja. Zginęła. Wyginęła bez śladu.

Jeden z tych ostatnich mohikanów mówi do T.

— Dwanaście lat więzienia, zesłania, walka całego życia. Brałem ich na serjo. Cierpiałem, mówiłem prawdę, wypędzili. Dziś żyję z lekcji języka francuskiego, jestem urzędnikiem sądowym, „aby żyć“. Marzę o tem, aby zamieszkać we Francji, na wsi.

— Bolszewizm? Co za krwawa karykatura snów naszych młodzieńczych! Za caratu byłem katorżnikiem, ale byłem kimś. Żandarm nie śmiał mię tykać. Dozorcy więzienni znęcali się nademną, ale w głębi duszy mnie szanowali. Było prawo, wedle którego mnie sądzili. Trzeba było dowodów, aby mnie skazali. Dziś ostatni urzędnik z ochrany (G. P. U.) jest moim carem. Jeżeli zamorduje mnie na ulicy — otrzyma nagrodę. Honor, ludzkość, sprawiedliwość — to są puste słowa. Dziś prawnicy sowieccy ulegalizowali karę śmierci dla dzieci i starców“.

Starzec obejrzał się. Dwie postacie zaczęły się nam ciekawie przyglądać.

— To szpiedzy. Uciekam. Znają mnie. Spotkamy się jutro.

Henryk Bezmaski.

Drożyzna.

B. B. C. A HANDEL CUKREM.

Na ostatniem posiedzeniu Biura Badania Cen omawiana była sprawa handlu cukrem. Uznano za pożądane powiększenie spożycia wewnętrznego cukru. W dzisiejszych jednak warunkach jest to niemożliwe wobec niekalkulowania się handlu cukrem ze względu na brak kredytu.

Wobec tego przyjęto jednomyślnie wniosek, przesłany do Komitetu Ekonomicznego ministrów, wskazujący, iż pożądane jest wywarcie przez Rząd, z okazji toczących się obecnie pertraktacji, wpływu na przemysł cukrowniczy aby odbiorcy cukru, dający odpowiednie gwarancje, korzystali przynajmniej z sześciotygodniowego kredytu, co wpłynie w znacznym stopniu na uzdrowienie handlu cukrem.

W końcu rozważano ogólnikowo cały szereg spraw, w tej liczbie kalkulację cen towarów kolonjalnych: kawy, herbaty etc. oraz sprawę cła od owoców zagranicznych.

PASEK MLECZNY I SZEWCKI.

Funkcjonarjusze oddziału walki z lichwą sporządzili dotąd w krowiarniach około 60 protokułów, na podstawie których zainteresowani zmuszeni będą uzasadnić pobierane przez nich ceny mleka. W razie stwierdzenia pobierania nadmiernych cen sprawy skierowane będą do sądu do spraw lichwiarskich. Rewizje w krowiarniach trwać będą w dalszym ciągu.

Jednocześnie zabrano dotąd obuwie zagraniczne w kilkunastu sklepach. Władze administracyjne sprawdzą kalkulację cen tego obuwia w celu pociągnięcia winnych pobierania nadmiernych cen do odpowiedzialności sądowej. (—).

ZA LICHWĘ PAPIEROSOWĄ.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał 27 lutego: 1) Annę Nowak, właśc. skrzynki z papierosami na pl. Zbawiciela na 2 miesiące bezwzględnego więzienia, 100 zł. grzywny i 10 zł. opłat sądowych, 2) Jana Cajlera, ulicznego sprzedawcę papierosów przed domem przy ul. Miedzianej 12 oraz 3) Marję Sieciarz, sprzedawczynię papierosów na rogu ul. Nowy Świat i Al. Jerozolimskich — każdego na 1 miesiąc b. więzienia i 5 zł. opłat sądowych oraz 4) Rozalję Chalabę, właśc. skrzynki z papierosami przed domem przy ul. Miodowej 6 na 2 tygodnie b. więzienia i 5 zł. opłat sądowych. Wszyscy wymienieni skazani zostali za pobieranie nadmiernych cen za papierosy.

Sprawy skarbowe

Jak będzie zużyta pożyczka amerykańska.

Z powodu wiadomości, jakie się pojawiły w prasie warszawskiej ze wskazaniem podziału zużycia pożyczki amerykańskiej, dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, iż mimo że podział sum na poszczególne cele nie został dotychczas określony, to w żadnym razie nie ulega wątpliwości, iż przy podziale tym **ruch budowlany będzie w pierwszym rzędzie uwzględniony.**

Nasycenie rynku pieniężnego bilonem.

Wobec tego, iż w ostatnich czasach nadchodzą systematycznie transporty bilonu niklowego, oraz że zapewniony zostaje regularny dopływ monet srebrnych, Ministerjum Skarbu poleciło celem nasycenia rynku pieniężnego bilonem, dokonać wypłaty poborów służbowych za marzec ze szczególnem uwzględnieniem tego rodzaju znaków obiegowych — w miarę rozporządzalnych w poszczególnych urzędach zapasów.

Zarządzenie to wywołane jest skargami, iż do niektórych miejscowości Państwa bilon, zwłaszcza srebrny dociera niedostatecznie i że nawet daje się odczuwać brak biletów zdawkowych wartości 1 i 2 złotych.

Wpływy z monopolu spirytusowego.

Szybko postępująca organizacja Monopolu Spirytusowego sprawia, iż dochody z tego źródła dla Skarbu Państwa systematycznie wzrastają. W pierwszych 2-ch dekadach stycznia r. b. Monopol Spirytusowy dał Skarbowi Państwa 3,7 miljonów złotych, cały zaś miesiąc styczeń — 5,2 milj. zł. Tymczasem w pierwszych 2-ch dekadach lutego Monopol Spirytusowy dał już zgórą 9 milj. zł.

Stan rachunków Banku Polskiego.

Według zestawienia rachunków Banku Polskiego z dn. 20 lutego b. r. zapas złota powiększył się o 117,688 zł. i przedstawiał wartość 104,473,964 zł. Zmniejszyła się ilość walut i dewiz obcych o 20,810,143 zł., natomiast portfel wekslowy powiększył się o 5,120,635 zł. Dług Państwa zmniejszył się o 905,334 zł. Obieg biletów bankowych wyrażał się w cyfrze — 514,074,925 zł., a więc mniejszy był w porównaniu z 10 lutego b. r. o 14,742,780 zł.

Stopa procentowa 10% od dyskonta weksli, 12% od lombardu papierów procentowych, 8% od dyskonta dewiz, 9% od dyskonta 8% biletów skarbowych.

Piastowcy bronią majątków obszarniczych.

(Z Komisji Reform Rolnych).

Dyskusję nad rządowym projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej rozpoczął pos. **Osiecki (Piast).** W przemówieniu swojem krytykował projekt rządowy, wychwalając projekt b. Rządu Chjeno - Piasta, wysilał się na argumenty w sprawie wyłączenia od parcelacji licznych majątków obszarniczych; dowodził, że obszary dworskie należy pozostawić w takiej wielkości, aby produkcja rolna utrzymała się na wysokim poziomie, wypowiedział się kategorycznie przeciwko rządowemu projektowi w tym punkcie, gdzie mowa o ograniczeniu do 600 tys. ha majątków niepodlegających parcelacji.

Dalej mówca oświadczył się przeciwko rządowej parcelacji, a proponował zostawienie obszarnikom wolnej ręki pod kontrolą Rządu!

Pos. **Świecki** (Zw. L. N.) krytykował projekt ustawy za owe 600 tys. **ha** oraz wypowiedział się przeciwko kontyngentowi 200 tys. ha. na coroczną parcelację. Wskazał, że można było przeprowadzić reformę rolną przed 6 laty, kiedy w kraju był **nastrój rewolucyjny.** Czas ten został przez Rząd zmarnowany (czyżby poseł prawicowy chciał nasunąć myśl, że dla przeprowadzenia reformy rolnej konieczna jest—Rewolucja? Niechże p. Świecki nie wywołuje wilka z lasu! **Red.**).

Tow. **Kwapiński** rozpoczął przemówienie od przyznania racji poprzedniemu mówcy co do zmarnowanego czasu. Mówca podniósł, że lamenty piastowców z powodu niewykonania reformy rolnej są nieszczere i obłudne, albowiem w rękach partji ludowych spoczywał klucz do rozwiązania tej kwestji. Partje ludowe nie chciały albo też nie potrafiły wyzyskać momentu — jak mówi pos. Świecki— „rewolucyjnego“ i sprawę reformy rolnej nabagniły zupełnie.

Narzekanie pos. Makulskiego (Piast) na niewykonalność ustawy z dn. 15 lipca 1920 r. musi spaść na jego stronnictwo, w którego imieniu pos. Kiernik referował ustawę w Sejmie Ustawodawczym.

Tow. Kwapiński oświadczył, że P. P. S. stoi na stanowisku wywłaszczenia ziemi obszarniczej bez wykupu oraz nadania ziemi bezrolnym i małorolnym z tem, że z ziemi wywłaszczonej należy tworzyć parcele od 5 do 15 ha w zależności od jakości gleby. Bogaci chłopi, posiadający 40-morgowe gospodarstwa, ziemi z reformy rolnej otrzymać nie powinni.

W końcu przemówienia towarzysz nasz zwrócił się do przedstawicieli prawicy, z następującem przemówieniem: Jeśli wierzycie w życie pozagrobowe, to oddajcie swoją ziemię bezrolnym i małorolnym, a na tamtym świecie zapisze się to na wasze dobro, na zmazanie grzechów waszych ojców, którzy lud krzywdzili.

Piastowcom zaś tow. Kwapiński przypomniał, że P. P. S. niezłomnie stoi na stanowisku współdziałania ze stronnicwami ludowemi w sprawie przeprowadzenia reformy rolnej. Natomiast Piast, gdy idzie o sprawy robotnicze zawsze idzie w jednym szeregu z wrogami robotników.

W sprawie filmu p. n. „Polska Oswobodzona“

Centralne Biuro Kursów dla dorosłych, Centralny Związek Kółek Rolniczych, Komisja Międzyzwiązkowa Kulturalno - Artystyczna, Towarzystwo Uniwer. Robotniczego, Związek Polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, Związek strzelecki (referat kult.-oświatowy), Związek zawodowy literatów polskich, Związek zawodowy nauczycielstwa polskich szkół średnich, Związek zawodowy polskich artystów malarzy, Związek zawodowy pracowników kolejowych (wydział oświatowy), postanowiły zwrócić się do rządu w sprawie filmu p. n. „Polska Odrodzona“, który miał służyć do propagandy państwowej wśród wojska i młodzieży, oraz do zaznajomienia zagranicy z dziejami Polski. Organizacje powyższe uznają, że film ten do takich celów zupełnie się nie nadaje, gdyż, jako przesiąknięty zbyt jednostronnie politycznemi tendencjami, nie może dać zgodnego z prawdą wyobrażenia o obliczu społeczeństwa polskiego i historji jego walk o niepodległość.

Sprawa tego skandalicznego co do treści, poznańskiego filmu była już szeroko omówiona na szpaltach naszego pisma.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Naczelne władze wojskowe

(Dyskusja w komisji wojskowej).

Na wczorajszem posiedzeniu komisji referował pos. Stef. Dąbrowski art. 1 ustawy o naczelnych władzach wojskowych, omawiający uprawnienia Prezydenta Rzplitej, jako najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych. Referent proponuje cały szereg poprawek uzupełniających projekt rządowy, w szczególności umieszczenie przepisu o odznaczeniach i orderach. Dalej porusza kwestję mianowania oficerów przez Prezydenta na wniosek Ministra Spraw Wojsk. Referent poddaje pod rozwagę, czy postanowienie takie zgodne jest z Konstytucją, w myśl której obsada urzędów cywilnych i wojskowych następuje na wniosek Rady Ministrów, a nie poszczególnych ministrów. Referent w końcu proponuje dodatkowy ustęp do art. 1, zawierający upoważnienie Prezydenta do „uzupełniania ustaw we wszystkich sprawach, związanych z prowadzeniem wojny w czasie wojny lub na wypadek groźby wybuchu wojny".

Pos. *Załuska* (Zw. L. N.) popiera wywody referenta.

Tow. pos. *Lieberman* oświadcza, iż określenie ustawowe uprawnień Prezydenta jako najwyż. zwierzchnika sił zbrojnych jest bardzo ważnem zagadnieniem konstytucyjnem i dlatego nie można będzie pominąć w tym wypadku komisji konstytucyjnej, której opinji należy zażądać. Problem ten w obecnej ustawie należy rozwiązać i dokładnie unormować atrybucje Prezydenta w dziedzinie wojskowej, zwłaszcza że w pewnej części opinji i prasy ujawnił się pod tym względem pogląd, wedle którego Prezydentowi w stosunku do armji przysługiwałyby atrybucje monarsze. Zdaniem owych organów prasy armją dysponować powinien wyłącznie Prezydent, a Sejm, przedstawiający opinję Narodu, winien widocznie być usunięty od wszelkiej pracy ustawodawczej w dziedzinie wojskowej. Jako motyw tej przedziwnej teorji konstytucyjnej podaje się, iż w Sejmie ton nadają szefowie stronnictw. Wszelako to należy do istoty demokracji i parlamentaryzmu, iż stronnictwa i ugrupowania na gruncie parlamentarnym walczą o wpływy w Państwie. Tak jest we wszystkich państwach Zachodu. Nikogo to jednak nie przeraża, a życie armji opiera się na bardzo dokładnie i drobiazgowo opracowanych ustawach. Jakaż ustawa bardziej się kwaliifkuje do opracowania ustawodawczego, niż ustawa o kompetencji i wzajemnym stosunku naczelnych władz wojskowych. Odebranie Sejmowi wpływu na tę organizację, a przekazanie jej Prezydentowi oznaczałoby wyłączenie drogi konstytucyjnej, a przekazanie czynnikowi nieodpowiedzialnemu, jakim wedle Konstytucji jest Prezydent. Tak było w monarchji absolutnej, ale tak być nie może w ustroju republikańskim.

Jeśli Sejm chce korzystać z tej swojej prerogatywy ustawodawczej, zastrzeżonej mu Konstytucją, to stanowi to grubą przesadę i jest odwróceniem uwagi od właściwego zagadnienia, jeśli się twierdzi, że opracowanie przez Sejm takiej ustawy jest równoznaczne z rzuceniem armji na pastwę stronnictw politycznych. Sejm wcale się nie wdziera w administrację i życie armji, lecz uchwalić chce ustawę organizacyjną, jak to uczynił dla całego szeregu dziedzin życia państwowego. A ponieważ ustawa o naczeln. władzach stwarza nowe dotąd nieznane w armji urzędy, z któremi związana jest cała sfera odpowiednich praw i obowiązków, przeto w myśl art. 3 i 5 Konstytucji Sejm jest nietylko uprawniony, ale obowiązany ustawą o naczelnych władzach wojsk. się zająć. Przytem podkreślić należy, że po myśli art. 5 Konstytucji ustalanie stanu liczebnego wojska, a więc i *etatów*, nastąpić może *jedynie* w drodze ustawodawczej, a więc nie może być przerzucone z Sejmu na Rząd.

Mówca w końcu oświadcza się przeciwko zaproponowanemu przez referenta dodatkowi do art. 1 o pełnomocnictwach dla Prezydenta na wypadek wojny, ponieważ uważa, go za zbyteczny wobec oczekiwanego przedłużenia przez Rząd ustawy o władzach wojskowych podczas wojny.

Pos. *Miedziński* (Wyzw.) polemizuje w napastliwy sposób z wywodami tow. Liebermana, nazywając je „adwokackiemi". Zdaniem jego, Rząd może sam tworzyć nowe urzędy i etaty wojskowe bez oglądania się na Sejm, ponieważ „przecież dla tych nowych etatów nie pobiera się osobnego rekruta". Mówca interpretuje Konstytucję w sposób, znamionujący zupełne niezrozumienie jej całokształtu i ducha.

W odpowiedzi tow. *Lieberman* wyjaśnia, że ustalenie stanu liczebnego wojska oznacza nietylko ustalenie liczby rekrutów, ale także liczby oficerów i urzędów wojskowych. Jest to więc bardzo prymitywny sposób pojmowania Konstytucji, jeśli pos. Miedziński sądzi, że Rząd ma prawo mnożyć liczbę oficerów i urzędów wojsk. według swojej woli, byle tylko nie przekroczył kontygentu rekruta. Do „stanu liczebnego" wojska należą nie tylko rekruci, lecz także inni członkowie armji, jak oficerowie i dowódcy wraz z generalnymi inspektorami. Jeśli pos. Miedziński określa to stanowisko jako „adwokackie", to mogę być co do tego spokojny, że stanowisko to podzieli każdy prawnik. Co innego, gdy moje wywody prawnicze mają osądzić pułkownicy w stanie nieczynnym. Na ich uznanie jako prawnik liczyć nie mogę, jak zresztą o tem świadczy przemówienie pos. M.

Mówca wnosi przekazanie artykułu o uprawnieniach Prezydenta do zaopinjowania komisji konstytucyjnej.

Manifestacje inwalidów i restauratorów.

Wczoraj rano zebrani w Resursie Obywatelskiej na zjeździe restauratorzy uchwalili udać się pochodem pod Sejm, aby zaprotestować przeciw rewizji koncesji monopolowych Pochód panom restauratorom nie udał się, gdyż nieprzyzwyczajeni do publicznych demonstracji manifestanci szybko rozpełzli się: jedni do dorożek i samochodów, inni na chodniki. Parami poważnie krocząc zdziesiątkowani restauratorzy dotarli do Sejmu. Tu, razem z rezerwą, która przybyła pojazdami, zebrało się około 200 demonstrantów.

Tymczasem o manifestacji restauratorów dowiedzieli się, również kwestją koncesji zainteresowani inwalidzi. Z pod lokalu Związku Inwalidów (Żelazna 68) ruszył kilkutysięczny pochód inwalidów prowadzony przez członka Zarządu p. Antoniego Szyllera. Pochód dotarł do ul. Wiejskiej i zamknął wejście do Sejmu delegacji restauratorów, którym na widok kilku tysięcy kontrdemonstrantów strasznie zrzedły miny. Reprezentacji restauratorów udało się jednak zmylić czujność inwalidów i bocznem wejściem dostała się do Sejmu, gdzie swe postulaty przedstawiła poszczególnym klubom poselskim. Reszta manifestantów gastronomicznych, salwując całość swych grzbietów, szybko stopniała.

Pozostali na placu inwalidzi, wysłali delegację, która zreferowała dezyderaty inwalidzkie p. marszałkowi Ratajowi. P. marszałek zapewnił delegację, iż Sejm nie uszczupli praw inwalidów.

W delegacji obecni byli przedstawiciele inwalidów - żydów, którzy b. energicznie protestowali przeciw działalności Koła żydowskiego w Sejmie w sprawie koncesji. Następnie delegację przyjął referent ustawy o rewizji koncesji p. pos. Polakiewicz.

Po powrocie delegacji pochód inwalidów rozwiązał się.

W czasie obu demonstracji na ulicy Wiejskiej skonsygnowane były silne oddziały policji. Nikt jednak porządku nie zakłócił.

Dowiadujemy się, że delegacja restauratorów, która rozmawiała z pos. dr. Polakiewiczem pomiędzy innemi zapewniała go, że restauratorzy polscy mają takie same zasługi wobec Ojczyzny, jak i inwalidzi.

Pos. dr. Polakiewicz zaznaczył w odpowiedzi, że jednak jest pewna niewielka różnica....

Bezrobocie.

ZNOWU MASOWE WYDALANIE ROBOTNIKÓW Z KOPALŃ I HUT GÓRNOŚLĄSKICH.

Czytamy w „Gazecie Katowickiej":

Szeregi bezrobotnych zwiększają się z każdym dniem, szczególnie na Górnym Śląsku.

Niedawno zwolniła kopalnia **Gieszego** 500 robotników. Dziś donoszą znowu, że spółka ta zamierza zaprzestać wydobywania węgla na szybach **Carmera**, co spowoduje dalsze zwolnienie z pracy 600 robotników. Także Huta Królewska wypowiedziała 450 robotnikom pracę, rzekomo z powodu braku zamówień.

Położenie jest poprostu bez wyjścia i niewiadomo, jak zareagują masy bezrobotnych na ten stan rzeczy. Rząd powinien liczyć się z konsekwencjami. Najważniejszem zadaniem chwili jest podwyżka zapomóg dla bezrobotnych i dalsze wypłacanie wsparć.

BEZROBOCIE W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Czytamy w „Kurjerze Zagłębia":

Fabryka włókiennicza **C. G. Schoen w Sosnowcu** w niedługim czasie ma przystąpić do redukcji 400 robotników.

Zarząd kopalni Renard oświadczył delegacji robotniczej, że o ile do 1 marca nie otrzyma większego zamówienia na węgiel, przeprowadzi redukcję robotników.

Odlewnia żelaza **Krawczyka w Zawierciu** wypowiedziała pracę 20 robotnikom, a w Tow. Akc. „Zawiercie" wynikł ostatnio zatarg w sprawie zniesienia godzin obiadowych, który może skończyć się strajkiem, w razie nieuwzględnienia żądań robotniczych.

Na kopalni **„Marja" Tow. „Solvay" w Grodźcu** wypowiedziano w dn. 14 b. m. pracę 251 robotnikom. Redukcję tłomaczą pracodawcy tem, że koszta własne są zbyt wysokie i dlatego Towarzystwu kalkuluje się lepiej nabywanie węgla z innych kopalń. Z chwilą wybicia nowego szybu robotnicy mają być z powrotem przyjmowani do pracy.

***

W innym numerze „Kurjer Zagłębia" podaje następujące dane o ilości dni pracy w poszczególnych kopalniach Zagłębia:

Przez trzy dni pracują kopalnie: **Paryż, Koszelew i Flora;** 4 dni w tygodniu pracuje **Renard;** reszta kopalń pracuje 5 dni w tygodniu.

Większe redukcje przeprowadziły kopalnie: **Saturn** — 350 rob., **Jowisz** — 160; **Flora** — 150; **Grodziec** — 24.

Dalsze redukcje przewidziane są na kop. Piaski, Saturn, Jerzy, Renard i Kazimierz.

Jak widać z tej zapowiedzi, sytuacja pogarsza się z każdą chwilą. Ani jedna z kopalń nie pracuje przez wszystkie dni w tygodniu.

Rokowania w przemyśle górnośląskim.

W SPRAWIE ZAROBKÓW PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH CIĘŻKIEGO PRZEMYSŁU.

Dn. 20 lutego odbyły się rokowania zarobkowe dla pracowników umysłowych ciężkiego przemysłu. Ponieważ pracodawcy odrzucili żądanie podwyżki, jak również — żądanie uwzględnienia przynajmniej tych kategorji pracowników, które wyraźnie zostały upośledzone ostatnim wyrokiem sądu rozjemczego — rokowania rozbiły się. W sprawie tej podejmie interwencję sąd rozjemczy.

W sprawie czasu pracy pracowników technicznych w cynkowniach pracownicy postawili żądanie zaprowadzenia 8-godz. czasu pracy, względnie — zapłaty za nadgodziny. Pracodawcy natomiast obstają przy tem, aby, z powodu zaprowadzenia 2 zmian, personel dozorujący był obecny przez 12 godzin. Sprawa ta ma być poruszona na posiedzeniu pracodawców oddziału metalowego.

Wieczorem tego dnia odbyło się posiedzenie Wydziału Rozjemczego w sprawie spornego par. 12 dla pracowników umysłowych ciężkiego przemysłu.

Wydział Rozjemczy wydał następujący wyrok:

„Wszyscy pracownicy ponad 21 rok mają prawo do węgla deputatowego przy następujących warunkach:

a) na kopalniach: grupa a, b i c żonaci 8 ton, nieżonaci 3 tony; grupa d i e 10 ton, nieżonaci 4 tony.

b) we wszystkich zakładach przemysłowych (huty, kopalnie kruszcu, przem. chemiczny i gen. dyrekcjach: grupa a, b i c żonaci 6,5 ton, nieżonaci 2 tony; grupa d i e żonaci 8 ton, nieżonaci 3 tony.

Pracownicy techniczni staną na równi z pracownikami kupieckimi przy ustalaniu ilości węgla, tak samo jak przy dodatkach na mieszkanie podług starej taryfy. Węgiel musi być dobry.

Obie strony mają 5 dni czasu do namysłu, czy przyjmą wyrok.

Wyrok ten reguluje sprawę węgla deputatowego. Oprócz tego otrzymują żonaci pracownicy umysłowi w hutach wszystkich kategorji pół tony węgla więcej na rok, niż dotychczas".

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

DLA BEZROBOTNYCH ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.

W Oddziale dla umysłowo pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16). 3 wychowawczyń do dzieci. 1 kierownika do fabryki drzewnej z kaucją 3000 zł, 1 nauczyciela języka niemieckiego. 1 korespondentki francuskiej z maszyną, pożądana stenografja polska. 1 korespondentki francusko - polskiej z maszyną. 1 stenografistki polskiej z gruntowną znajomością języka niemieckiego 1 ekspedjenta branży meblowej. 12 agentów do zbierania ogłoszeń. 2 agentów do sprzedaży papieru. 1 agenta do sprzedaży pasty do obuwia. 1 buchalterki-korespondentki z niemieckim. 2 techników obznajmionych z kalkulacją i kosztorysami. 2 ekspedjentek do cukierni.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65). 1 specjalisty do gotowania piwa. 2 kotlarzy żelaznych. 1 ślusarza na wagi. 1 majstra garncarskiego. 6 stolarzy meblowych i budowlanych. 1 tapicera meblowego. 2 lakierników meblowych.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27). 1 lokaja. 78 służących.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących. 1 nauczyciela gimnastyki, rysunków i robót slojdowych. 15 nauczycieli z 6-klasowem wykształceniem do szkół powsz. 4 nauczycieli z pełnemi kwalifikacjami. 2 polonistów. 1 technika drogowego. 1 inżyniera drogowego. 1 pomocnika geometry. 1 pisarza gospodarczego. 1 kancelisty maszynisty. 1 felczerki pielęgniarki do sanatorjum. 1 pielęgniarki. 1 dentystki. 8 lekarzy wolnopraktykujących. 2 lekarzy rejonowych i okręgowych do Sejmików. 2 lekarzy ordynatorów i 2 lekarzy asystentów z praktyką psychjatryczną. 1 ogrodnika. 1 bony-wychowawczyni do 7-miesięcznego dziecka. 1 pomocnika gospodarczego.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 fryzjera. 1 kucharza. 1 kowala wiejskiego. 1 młynarza. 1 mechanika do naprawy maszyn do pisania.

Obrady Sejmu.

Sesja druga — Posiedzenie 182.

Sejm przyjął wczoraj w drugiem czytaniu prowizorjum budżetowe na marzec i kwiecień. „Piast" wyraził swoją opozycję w ten sposób, że sprzeciwił się trzeciemu czytaniu. Ostrzejsza była opozycja „Wyzwolenia", które głosowało za odrzuceniem prowizorjum.

Sprawa pożyczki amerykańskiej zbudziła przedewszystkiem — apetyty. „Piast" obawia się „korupcji" (he, he!) i pragnie skonsumowania lwiej części pożyczki „na cele rolnicze".

W dyskusji nad projektem ustawy o zgromadzeniach poselskich (pierwsze czytanie) poseł z „Wyzwolenia" Bagiński i tow. Pragier w dobrych przemówieniach ostro rozprawili się z reakcyjnemi i przeciwkonstytucyjnemi wypracowaniami p. Smólskiego — Ratajskiego. P. min. Ratajski zabawnie usprawiedliwiał się, że nie on jest winien, lecz... car, który nie ogłosił lepszego ukazu... Wyborny jest ten republikański minister, przywracający carskie prawodawstwo.

Pierwszego czytania nie ukończono.

Przed porządkiem dziennym pos. Popiel (NPR.) odparł stawiany mu zarzut, jakoby na ostatniem posiedzeniu, jako referent umyślnie uchylił się od przedłożenia proponowanej zmiany regulaminu.

PROWIZORJUM BUDŻETOWE.

Referent pos. **Zdziechowski** wskazuje ujemne i dodatnie strony operowania prowizorjami. Mówca proponuje jedną poprawkę, mającą na celu przystosowanie wydatków rzeczowych do wzrostu cen.

Pos. **Byrka** (Piast) wnosi poprawkę, aby wstawić do prowizorjum 25 milj. zł. na pomoc siewną dla rolników, sumę zresztą już przez Sejm uchwaloną.

Wicemin. Skarbu, p. **Klarner,** sprzeciwia się temu wnioskowi, gdyż preliminarz z października r. ub. nie przewidywał tej pozycji. Pozatem Rząd asygnował już na pomoc siewną przez Bank Rolny 15 milj. zł. Prosi o przyjęcie prowizorjum w przedłożonem brzmieniu.

Pos. **Wyrzykowski** (Wyzw.) krytykuje stosowany przez Rząd system wydatkowania poza budżetem.

Po powtórnych przemówieniach ref. Zdziechowskiego oraz wicemin. Klarnera zabrał głos

Tow. **Moraczewski,** który podkreślił, że idzie o to, czy Rząd ma prawo kwoty przejściowe lokować w bankach. Jeśli uznamy, że nie ma prawa, to posł. Byrka i Wyrzykowski mają słuszność. Mówca jednak jest zdania, że Rząd ma to prawo i dlatego jest przeciwny proponowanej poprawie.

Przemawiali jeszcze pos. **Kowalczuk** i **Byrka** (Piast) oraz refer. **Zdziechowski,** poczem przystąpiono do głosowania.

Było dwa wnioski, pp. Wasyńczuka i Wojtiuka o odrzucenie art. 1 (zasadniczego) o prowizorjum. Wnioski te upadły. Głosowały za niemi mniejszości narodowe i „Wyzwolenie".

Nad poprawką p. Byrki odbyło się na wniosek p. Wyrzykowskiego głosowanie imienne. Poprawkę tę odrzucono 164 głosami przeciw 109. Całą ustawę przyjęto w drugiem czytaniu. Wskutek protestu, zgłoszonego przez p. Kowalczuka, trzecie czytanie zostało odłożone.

POŻYCZKA DOLAROWA.

Referował ustawę o pożyczce pos. **Zdziechowski,** który jeszcze raz omówił znane już naszym czytelnikom szczegóły.

Pos. **Gruszka** (Piast) zapatruje się na pożyczkę krytycznie. Odsetki są za wysokie. Gwarancje są zbyt obszerne. Miała być w złotych, a jest w dolarach; a co najważniejsze, rynek amerykański mamy już na 6 mies. zamknięty.

Następnie mówca proponuje ustawowe określenie sposobu administrowania funduszem pożyczkowym, gdyż obawia się, że Premjer ulegnie wpływom pewnych sfer gospodarczych czy politycznych ze szkodą dla rolnictwa.

Pos. **Paszczuk** (kom.) wnosi przejście nad ustawą do porządku dziennego.

Pos. **Wyrzykowski** (Wyzw.) wypowiada się za uchwaleniem ustawy, według której „Fundusz Gospodarczy" byłby administrowany. Ani do gabinetu p. Grabskiego, ani do niego samego nie ma zbytniego zaufania. Fundusz taki w rękach niesumiennego ministra może stać się narzędziem korupcji.

Wicemin. **Klarner** jest przeciwny uchwaleniu ustawy, gdyż to może tylko odwlec uruchomienie funduszu. Nie ma jednak nic przeciwko temu, aby odnośny statut uchwaliła Rada Ministrów.

Po tej samej linji szło przemówienie ref. **Zdziechowskiego.**

Przystąpiono do głosowania. **Naprzód przez przyjęcie art. 1 Izba odrzuciła wniosek pos. Paszczuka przejścia do porządku dziennego nad ustawą. Przy art. 2 głosowano nad połączonymi wnios-**

kami: pos. Wyrzykowskiego do tego artykułu i pos. Gruszki do art. 5. Wniosek ten wspólny opiewał: „Szczegółowe postępowanie co do sposobu użycia państwowego Funduszu Gospodarczego i zasad administrowania nim ustali statut, który będzie uchwalony w drodze osobnej ustawy". Ten wniosek odrzucono, natomiast przyjęto wniosek, który pos. Gruszka postawił był na wypadek upadku tamtego wniosku, mianowicie: „Szczegółowe postanowienia co do sposobu użycia państwowego Funduszu Gospodarczego i zasad administrowania nim ustali statut, który będzie uchwalony przez Radę Ministrów i ogłoszony w Dzienniku Ustaw Państwa".

Inne artykuły przyjęto bez ważniejszych zmian. Trzecie czytanie odbędzie się na innem posiedzeniu.

USTAWA O ZGROMADZENIACH.

Tow. Czapiński w imieniu całej Komisji Konstytucyjnej oświadczył, że mimo, iż Komisja odbyła trzy czytania ustawy o zgromadzeniach, uznała jednak konieczność dalszych obrad i prosi o ponowne odesłanie tej ustawy do Komisji. **(Miał ją w swoim czasie referować ks. Lutosławski).**

Wniosek ten przyjęto.

PODATEK DOCHODOWY.

Następnie przyjęto w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o podatku dochodowym, oraz rezolucje komisyjne, aby Rząd do 14 dni wniósł nowelę do rozporządzenia Prezydenta o bilansach złotowych dla uwzględnienia w bilansach podatkowych rzeczywistej wartości remanentów; aby przedstawił przepisy o organizacji instytucji buchalterów przysięgłych i powierniczych; aby sporządził statystykę podatku dochodowego i zwrócił uwagę na wykształcenie urzędników skarbowych w zakresie wymierzania podatku dochodowego. Pozatem przyjęto rezolucję p. Pieniążka (Piast), aby Rząd przy wymiarze podatku dochodowego za rok 1925 i 1926 wziął pod uwagę przeciętną cenę żyta w 1924 r., a nie przejściową zwyżkę, wywołaną w r. 1925.

NOWY WICEMARSZAŁEK SEJMU.

Następnie przez aklamację wybrano zamiast zmarłego posła, Zygmunta Seydy, wicemarszałkiem Sejmu od Zw. Lud.-Nar. p. Plucińskiego.

USTAWA O CUDZOZIEMCACH.

Po odesłaniu do komisji w pierwszem czytaniu dwuch ustaw mniejszej wagi, przystąpiono do ustawy o cudzoziemcach.

Pos. **Prystupa** (kom.) mówi o trudnościach, czynionych przez administrację przy uzyskaniu obywatelstwa. Kończy swe przemówienie demagogicznemi komunałami i wnosi odrzucenie ustawy.

Pos. **Taraszkiewicz** (kl. Białor.) wnosi odrzucenie ustawy i proponuje wniosek, aby Rząd w terminie miesięcznym wniósł ustawę o obywatelstwie z uwzględnieniem traktatów.

Po przemówieniu pos. **Ballina** głosowano wniosek pos. Prystupy, który został odrzucony. Tem samem upadł wniosek pos. Taraszkiewicza.

ZGROMADZENIA POSELSKIE.

Przedmiotem dyskusji jest sławetny okólnik min. Ratajskiego oraz wniesiony przez Rząd projekt ustawy o zgromadzeniach, zwoływanych przez członków Izb prawodawczych.

Pos. **Bagiński** (Wyzw.) potępia okólnik min. Ratajskiego i oświadcza, że wszelkie krępowanie ciał ustawodawczych będzie uważał za zamach na parlamentaryzm. Stronnictwo mówcy będzie broniło tego, aby pomiędzy posłem, a obywatelem nie stawał przedstawiciel administracji. Wnosi **przejście nad projektem ustawy do porządku dziennego.**

PRZEMÓWIENIE TOW. PRAGIERA.
(W streszczeniu).

Projekt tej ustawy wiąże się ze sprawą okólnika p. Ratajskiego o zgromadzeniach na kresach wschodnich. Okólnik p. Ratajskiego, łamiąc dotychczasowy stan rzeczy, nawraca do rozporządzenia Kom. Gen. Ziem. Wschodnich oraz do ukazu carskiego z 1906 r. Rozporządzenie Kom. Gen. wydane było w czasie wojny, toczącej się na kresach, i w zasadzie zakazywało zgromadzeń pod otwartem niebem. Ale to było podczas wojny i na terenie wojny! Ukaz carski zakazuje zebrań w szkołach (oprócz naukowych), w hotelach, restauracjach i gospodach.

Ale w okólniku swoim p. Ratajski pozwolił sobie na **zmianę owego ukazu.** Mian. zastąpił w pewnem miejscu „Najjaśniejszego Pana" — Prezydentem Rzeczypospolitej, a „Dumę" — Sejmem i Senatem. W innem miejscu „przekazuje" władzę, którą ukaz daje min. spraw wewn., wojewodom i starostom. Zmiany takie, dokonywane za pośrednictwem okólnika, są nawskroś nielegalne. Min. przywłaszcza sobie władzę, której nie ma, bezprawnie co do treści i co do formy.

Oburzający jest stosunek min. do konstytucyjnych praw poselskich. Konstytucja mówi wyraźnie o działalności posłów poza Sejmem, a najważniejszą częścią tej działalności jest swobodne porozumiewanie się z wyborcami. I nie chodzi tu tylko o okręg, który danego posła wybrał, ale o całe Państwo, ponieważ poseł jest przedstawicielem ludności całego Państwa. Ograniczenie wolności zebrań poselskich na kresach godzi w całe Państwo.

I najlepiej właśnie widzimy to w przedłożonej Sejmowi ustawie. Kiedy p. Ratajski od okólnika przeszedł do ustawy, rozciągnął działanie prawa wyjątkowego na całe Państwo. Jest to wprost zamach na prawa władzy prawodawczej.

Są u nas żywioły, które nad wszystkiemi uprawnieniami Sejmu stawiają znak zapytania. Podają w wątpliwość wolność interpelacji, nietykalność poselską, wolność zebrań poselskich i t. d. Ale form i ducha ustroju republikańskiego złamać nie pozwolimy.

Trzeba przyznać p. Ratajskiemu, że dokazał nielada sztuki: okólnikiem swoim przelicytował p. Kiernika!

Okólnik p. Ratajskiego stwarzał prawo wyjątkowe dla kresów, wbrew stanowisku Rządu i Sejmu, który odrzucił wprowadzenie stanu wyjątkowego.

W projekcie ustawy p. Ratajski pozornie odstępuje od zamachu na wolność zebrań poselskich na kresach — ale po to tylko, aby ten zamach rozciągnąć na całe Państwo w postaci uprawnienia Rady ministrów do zawieszania na 3 mies. wolności zgromadzeń poselskich wszędzie, gdzie uzna to za stosowne. Jest to zupełnie sprzeczne z Konstytucją, która nie zna takiej formy zawieszania praw obywatelskich, która ściśle reguluje sposób wprowadzania stanu wyjątkowego i uzależnia stan wyjątkowy w każdym poszczególnym wypadku od zgody Sejmu.

Ustawę tę odrzucamy i zwalczamy. **(Oklaski na lewicy).**

Min. Spraw Wewn., p. Ratajski broni się, że jest tylko wykonawcą i stróżem prawa i że nie jego w tem wina, jeśli u nas obowiązują prawa zaborców, zatwierdzone zresztą ustawą, przyjętą przez Sejm dn. 4 lutego 1921 r.

Przemówienie min. Ratajskiego jest przerywane okrzykami i biciem w pulpity na lewicy. Prawica wita i żegna „swego ministra" oklaskami.

Ostatni przemawiał pos. **Smoła** (Wyzw.), który stwierdza, że Rząd swym stosunkiem do posłów obniża powagę parlamentu i przypomina słowa min. Thugutta, który niegdyś powiedział, że niema w Polsce osła, któryby nie kopnął Sejmu. Mówca kończy oświadczeniem, że tam, gdzie jest Konstytucja, nikt nie podporządkuje się okólnikom.

Dyskusję odroczono.

Następne posiedzenie we wtorek, o godz. 10½ rano.

W projekcie ustawy o regulowaniu przemiału żyta i t. d. czytamy, między innemi:

„Trudność **wypośrodkowania** istotnej rynkowej ceny zboża"...

„Wypośrodkowanie" jest to szpetny i niedorzeczny nowotwór, którym „zbogaciła" język polski — biurokracja galicyjska.

Należy zaś mówić: „trudność **zbadania, wywnioskowania,** albo poprostu **stwierdzenia** istotnej ceny".

Projekt ustawy o wykonywaniu praktyki dentystycznej oświadcza uroczyście.

„Ponadto technicy dentystyczni... mogą... wykonywać **wszelkie rękoczyny na zębach poszczególnych i uzębieniu,** jakich potrzebują do sporządzania sztucznych zębów i uzębienia, koron i mostków"...

„Rękoczyn" jest to wyraz złożony niepoprawnie i niedorzecznie. Używa się go też zwykle raczej w znaczeniu swawolnem, zamiast: **pobicia** ręką. Nie sądzimy jednak, że by ustawa mogła upoważnić dentystów do **wybijania** poszczególnych zębów lub całego uzębienia!

Oczywiście więc zdanie powyższe brzmieć powinno: „wykonywać wszelkie **czynności,** dotyczące zębów poszczególnych i uzębienia a potrzebne" i t. d.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Z KOMISJI SKARBOWEJ.
Podatek od wina.

Pos. **ks. Kaczyński** referował projekt ustawy o podatku od wina i miodu syconego. Projekt rządowy przewiduje następującą skalę podatku: od win gronowych, zawartości do 16% alkoholu 1 zł. 20 od litra, powyżej 16% alkoholu — 2 zł 40 Od win sztucznych, rodzynkowych i owocowych po 40 gr. od litra. Referent proponuje podwyższenie stawki od win sztucznych i rodzynkowych do 80 gr. Od butelki szampana gronowego 6 zł., od butelki wina owocowego musującego — 3 zł., przyczem za wina musujące uważa się napoje zawierające 1½% alkoholu oraz kwas węglowy.

Z ważniejszych należy wspomnieć artykuł, żądający, aby etykieta na butelce wskazywała czy to wino musujące, gronowe, owocowe i t. d. Projekt pozwala na wyrób wina dla własnej potrzeby w ilości 50 ltr. rocznie bez opodatkowania.

Dotychczasowe opodatkowanie wynosiło 20% ceny sprzedażnej.

W ostatnich latach sprowadzano w zagranicy rocznie 1,800,000 — 1,900,000 ltr. wina oraz 60.000 butelek szampana. W kraju wyrabiano około 2 milj. ltr. wina owocowego, około 1 milj. miodu syconego i 60,000 ltr. wina musującego. W r. 1923 oraz w r. 1924 opodatkowano rocznie 2½ milj. ltr. wina i 60.000 butelek szampana.

W dyskusji pos. tow. **Moraczewski** zarzucił, że projekt rządowy rozróżnia tylko 2 rodzaje wina, podczas gdy należałoby rozróżniać trzy rodzaje: wina lekkie, stołowe i deserowe, t. j. do 13%, do 16% i wyżej 16%. Jest przeciwny zaliczaniu do win musujących napojów o 1½% alkoholu, gdyż tu możnaby już nawet zaliczyć piwo, zawierające 2½ — 4% alkoholu.

Pos. **Gościcki** jest za zakazem wyrobu wina sztucznego.

Pos. **Wiślicki** sprzeciwia się podniesieniu podatku od wina rodzynkowego do 80 gr, gdyż jest to wino **rytualne!**

W głosowaniu komisja odrzuciła wniosek pos. Gościckiego oraz przyjęła wniosek tow. **Moraczewskiego,** ażeby za wina musujące uznać te, które zawierają minimum 4% alkoholu. Komisja uchwaliła stawkę 80 gr. od win sztucznych, od win rodzynkowych 60 gr., resztę stawek zaś według projektu rządowego.

Dalszy ciąg dyskusji we wtorek.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Komisja na wczorajszem posiedzeniu wysłuchała sprawozdania przedstawiciela Najw. Izby Kontroli Państwa o stanie wykonania budżetu Ministerjum Spraw Wojsk. na rok 1924. Wywody przedstawiciela Najw. Izby Kontroli Państwa w wielu punktach uzupełniał p. Minister Spraw Wojskowych.

Z KOMISJI PRAWNICZEJ.

Komisja pod przewodnictwem tow. posła d-ra Marka uchwaliła wczoraj projekt ustawy o języku polskim w sądownictwie i notarjacie w b. dzielnicy pruskiej. Projekt rządowy, w drugiem czytaniu przyjęty, uwzględnia w znacznym zakresie prawa języka niemieckiego. Następnie Komisja przyjęła poprawki Senatu do projektu ustawy o zaginionych księgach hypotecznych.

KRONIKA POLITYCZNA.

PRZYJAZD SOCJALISTÓW GDAŃSKICH.

Celem oddania nam wizyty i wymiany zdań w sprawach polsko - gdańskich, przyjeżdżają dzisiaj do Warszawy tow. tow. **Geel,** wiceprezes Sejmu gdańskiego; **Rahm,** przew. klubu socj. w Sejmie; **Mau,** gener. sekretarz partji oraz **Spielmann,** gener. sekr. rady związków zawodowych.

NOWY DZIENNIK W WARSZAWIE.

22 b. m. odbyło się walne zebranie delegatów Polskiego Stronnictwa Mieszczańskiego, na którem dokonano wyborów do Rady Naczelnej Stronnictwa. W skład Rady weszli między innemi pp. Aleksander Rosset i Barylski Henryk. Postanowiono założyć własny dziennik p. n. „Opinja", który wkrótce ma zacząć wychodzić w Warszawie.

UWOLNIENIE HR. TOLLA.

Aresztowanego przed kilku dniami, pod zarzutem szpiegostwa, Eugenjusza hr. Tolla, zwolniono na polecenie władz sądowych, jako niewinnego zarzucanego mu przestępstwa.

***

Podsekretarz stanu Prezydjum Rady Ministrów, p. dr. Studziński, przyjął w dniu 27 b. m. prezesa Stow. Urzędników Państwowych, p. Zenona Szczawińskiego i odbył z nim dłuższą konferencję w sprawach urzędniczych.

TELEGRAMY

Labour Party ang. i Zw. Zaw. za protokułem genewskiem.

Londyn, 27 lutego (PAT). Komitet wykonawczy partji robotniczej i sekretarjat generalny kongresu związków zawodowych przyjął wspólną rezolucję, aprobującą protokuł genewski i sprzeciwiającą się zastąpieniu tegoż przez przymierza z gwarancjami wojskowemi w jakiejkolwiek bądź formie.

Konferencja międzysojusznicza.

Paryż, 27 lutego. (PAT.). „Matin" pisze: Rząd francuski nie chce angażować się do układania programów konferencji międzysojuszniczej zanim nie będzie mógł wydać opinji w sprawie postanowień wojskowego komitetu wersalskiego. Skądinąd rząd francuski nie pozbywa się nadziei zastąpienia oddzielnego traktatu bezpieczeństwa przez protokół genewski. W każdym bądź razie Francja nie zgodzi się na to, aby sprawa rozbrojenia była stawiana przed sprawą bezpieczeństwa.

„Quoditien" dowiaduje się, iż komitet wersalski przedłoży swą opinję konferencji ambasadorów jutro wieczorem, lub w poniedziałek rano. Zdaniem tegoż dziennika staje się rzeczą coraz bardziej pewną, że Herriot i Chamberlain spotkają się 7-go marca; są też — zdaniem „Quoditien" wszelkie dane do przypuszczenia, że konferencja międzysojusznicza otwarta zostanie 17-go lub 18-go marca.

Powstanie kurdów w Turcji.

Angora, 27 lutego. (PAT.). Prezydent ministrów Fethi-bej oświadczył na posiedzeniu zgromadzenia narodowego, że powzięto energiczne zarządzenia celem stłumienia powstania kurdów. Nadto rząd powołał 5 roczników i ogłosił stan oblężenia także i w nieobjętych powstaniem częściach państwa. Zgromadzenie narodowe przyjęło projekt ustawy, według którego każdy, kto pod pozorem obrony tradycji religijnych podburza do powstania, jest winien zdrady stanu. Dzienniki donoszą, że ruch kurdów ma cele monarchistyczne.

Angora, 27 lutego. (PAT.). Uzbrojone bandy powstańców, zajmujące miasto Kharpout pod naciskiem wojsk rządowych, zmuszone były opuścić to miasto w zupełnym popłochu. Jeden z przywódców powstańców szeik Ahmed został schwytany. Ludność objętego powstaniem terytorjum współdziała energicznie z władzami w ich akcji pościgowej.

Wiedeń, 27 lutego. (PAT.). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Angory, że powstanie przybiera wielkie rozmiary i wywołuje w kołach tureckich zaniepokojenie. Powodem ruchu jest to, że do powstańców przyłączyły się żywioły wierne dawnemu duchowi religijnemu mahometan.

Londyn, 27 lutego. (PAT.). Wolff. Według doniesień z Konstantynopola Kurdowie opanowali również miasto Malatia.

Rokowania handlowe francusko-niemieckie

Berlin, 27 lutego. (PAT.). Biuro Wolfa przynosi z Paryża oficjalną wiadomość, w której, wbrew odmiennym informacjom dzienników o stanie rokowań handlowych niemiecko - francuskich, donosi, iż w tej chwili chodzi nie tyle o zawarcie prowizorjum, ile o ustalenie wytycznych dla takiej prowizorycznej umowy, któraby zarazem przygotowała zasady ostatecznego układu. Według tych zasad, Niemcy od pewnego terminu za wszystkie artykuły wywożone miałyby prawo pobierać te same stawki taryfowe, które przysługują albo mogłyby przysługiwać jakiemukolwiek innemu państwu.

Groźba strajku kolejowego w Niemczech.

Berlin, 27 lutego. (PAT.). Rokowania kolejarzy z głównym zarządem państwowych kolei żelaznych w sprawie nowego uregulowania poborów i czasu pracy nie doprowadziły do pozytywnych wyników. Rokowania te będą w przyszłym tygodniu na nowo podjęte. Dzienniki wyrażają nadzieję, że uda się zażegnać grożący strajk, który miejscami, jak np. w Lipsku, już się rozpoczął.

Choroba prezydenta Eberta.

Berlin, 27 lutego. (PAT.). Według biuletynu o godz. 10 rano prezydent Rzeszy Ebert spędził noc spokojnie. Stan zdrowia chorego poprawia się.

Obrady socjalistów włoskich.

Rzym, 27 lutego. (PAT.). Zarząd partji socjalistów - unitarjuszów zebrał się tutaj dla omówienia sytuacji wewnętrznej. W dyskusji zarysowały się dwa prądy: jeden za udziałem w wyborach, drugi za ich bojkotem. Po długich debatach przeszedł wniosek kompromisowy. Wniosek ten stwierdza zamiar ścisłego porozumienia wszystkich przeciwników faszyzmu zarówno dla udziału w walce wyborczej, jak dla powstrzymania się od niej. W kwestji powrotu do pracy parlamentarnej odwołano się do decyzji kierowniczego komitetu bloku opozycji. Prasa komentuje znamienne znaczenie przez socjalistów konieczności bliższego porozumienia z czynną opozycją w izbie.

Aresztowanie sekretarza partji komunistycznej za szpiegostwo

Praga, 27 lutego. (PAT.). Jak donosi komunikat urzędowy, policja aresztowała sekretarza partji komunistycznej, Vodickę, w chwili, gdy otrzymywał on od niejakiego Driaka, miernika bez zajęcia, mapy i dokumenty wojskowe. W czasie badania Driak przyznał się, że już od dłuższego czasu doręczał Vodicce dokumenty wojskowe za stałe wynagrodzenie miesięczne i za zwrotem wydatków, poniesionych w związku z wydobyciem tych dokumentów. Rewizja, przeprowadzona u Vodicki, spowodowała aresztowanie jeszcze 6 osób, należących do stronnictwa komunistycznego, a podejrzanych o szpiegostwo.

Burzliwe obrady sejmu gdańskiego.

Gdańsk, 27 lutego. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu Volkstagu obradowano nad wniesionym przez socjaldemokratów projektem ustawy, domagającym się zmiany konstytucji gdańskiej przez zmniejszenie liczby posłów Volkstagu ze 120 na 85, dalej przez zmniejszenie liczby senatorów i utworzenie senatu wyłącznie odpowiedzialnego przed parlamentem, wreszcie przez stworzenie możliwości rozwiązania Volkstagu. W dyskusji przedstawiciele wszystkich niemal frakcji oświadczyli się tylko za pierwszem żądaniem t. j. za zredukowaniem liczby posłów. W głosowaniu wniosek co do zmniejszenia liczby posłów w Volkstagu przyjęto wymaganą większością ⅔, inne natomiast żądania socjal - demokratów, dotyczące zmiany konstytucji, nie znalaz-

ły potrzebnej większości. W dalszym ciągu posiedzenia przyszło do burzliwych starć pomiędzy narodowymi socjalistami, a socjal - demokratami, z powodu obrazy, jakiej dopuścił się jeden z posłów narodowo - socjalnych, atakując prezydenta Rzeszy Eberta.

Strajk w Łodzi rozszerza się.

Łódź, 27 lutego. (PAT.). W dniu dzisiejszym przystąpili do strajku robotnicy w zakładach przemysłowych Bawełnianego Towarzystwa Akcyjnego I. K. Poznański. Strajk objął wszystkie oddziały tkalni i pozostaje w związku z zatargiem w zakładach Scheiblera i Grohmana oraz t-wa akcyjnego Geyera.

Zamordowanie komunisty w Dąbrowie Górniczej.

Katowice, 27 lutego. (PAT.). „Gazeta Ludowa" donosi z Dąbrowy Górniczej, że dzisiaj w południe na ul. Sobieskiego niewyśledzony dotychczas sprawca zamordował w Dąbrowie Górniczej wybitnego komunistę, Antoniego Kamińskiego.

— Donoszą z Lublany: Wczoraj rano odczuto tutaj trzęsienie ziemi, które trwało 3 sek.

— Z Londynu donoszą, że wczoraj w hrabstwie Nottingshamshire zanotowano trzęsienie ziemi, które było tak silne, że spowodowało trzask wiązań domów drewnianych.

Z Rady Miejskiej

Rezygnacja członków delegacji. — Baraki dla bezdomnych. — W trosce o bezrobotnych. — Chadecy przeciwko związkom zawodowym. — Wybór komisji dla zbadania działalności komit. obyw. odbudowy Rozmaitości.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący odczytał rezygnację członków Delegacji przy Wydziale Zaopatrywania pp. rr. Hirszla, Zielińskiego i Pawłowskiego Motywem ustąpienia z Delegacji jest opinja wielu radnych, uważających, że radny nie powinien należeć do Zarządu instytucji autonomicznej.

Bez dyskusji uchwalono sumę 250.000 zł. na budowę drugiego baraku dla bezdomnych. Nie wywołał także żadnych sprzeciwów wniosek o uchwaleniu dodatkowych kredytów w sumie złot. 50.000 na odbudowę baraku przy ul. Podskarbińskiej. Wraz z poprzedniemi kredytami miasto na ten barak wyasygnowało już 320.000 zł.

Drugie, ożywione, chwilami namiętne debaty wywołał wniosek r. **Erlicha** przyznania sumy 50.000 zł. na zapomogi dla tych bezrobotnych, którzy jako zatrudnieni w drobnych warsztatach nie podpadają pod ustawę o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Komisja Finans.-Budżet. uchwaliła zamiast zapomogi kredyt w wysokości 100.000 zł. na roboty publiczne (bruki).

Zabrał głos r. tow. **Jaworowski**, który podkreślił opłakane położenie tej kategorji robotników, którzy dzięki brakom ustawy nie korzystają nawet z tych minimalnych zasiłków Fund. Bezrobocia, jakie otrzymują robotnicy większych zakładów przemysłowych. Dalej podniósł, że braki w ustawie powstały w Sejmie dlatego, że większość centrowo - prawicowa wzięła w obronę rzemieślników i drobnych fabrykantów. Jeśli Magistrat stać na angażowanie dyrektora teatru z pensją 50 000 zł., jeśli stać go na 16.000 zł. na dar jubileuszowy dla „Gazety Warszawskiej" — to powinny znaleźć się pieniądze i dla bezrobotnych.

Radny **Erlich:** Z liczby 6000 zarejestrowanych bezrobotnych w Warszawie zasiłki pobiera tylko 600. Jeśli odliczyć jeszcze 2500 bezrobotnych inteligentów, to pozostanie jeszcze conajmniej przeszło 2000 nie podlegających ustawie. Roboty publiczne nie rozwiązują kwestji, gdyż nie wszyscy bezrobotni nadają się do robót ziemnych.

Prezydjum zarządziło przerwę, podczas której zebrało się na naradę koło Narodowe.

Po przerwie zabrał głos r. Wilczyński, który bardzo niepoważnie polemizował z poprzednimi mówcami i ogłosił uchwałę koła, które zgadza się na kredyt 50.000 zł. na zapomogi dla tych bezrobotnych, którzy wylegitymują się zaświadczeniem Magistratu, iż nie mogą znaleźć zajęcia przy robotach publicznych.

Przemówił powtórnie tow. **Jaworowski**, który stwierdził, że koło Narodowe acz pod inną formą ale w istocie rzeczy uchwala wniosek lewicy. Dalej mówca zbijał wywody r. Wilczyńskiego.

Rad **Lew.** stawia wniosek powołania przy Wydz. XVII Magistratu komisji z przedstawicieli Związków Zawod.

Incydenty z przywołaniem tow. Jaworowskiego do porządku dziennego oraz z gorliwym policjantem na galerji podaliśmy wczoraj. Wynik głosowania również już wczoraj podaliśmy; zaznaczamy tylko, iż przeciwko utworzeniu komisji z przedstawicieli Zw. Zaw. wypowiedzieli się także **chadecy!**

Przed końcem posiedzenia wybrano komisję z 5 osób dla zbadania działalności komitetu Obywatelskiego dla odbudowy Teatru Rozmaitości. Do komisji weszli rr. Bańkowski, Bylewski, Paczesny, Jaszczołt i tow adw. S. **Tomaszewski.**

P. S. Do wczorajszego sprawozdania wkradła się pomyłka zecerska. Uchwalono na zapomogi dla bezrobotnych nie 10.000, lecz 50 000 złitych.

Ruch robotniczy

Z życia partji

W niedzielę, dn. 1 marca.

Wielki wiec na Pradze. O godz. 10 rano w sali Teatru Praskiego odbędzie się Wielki Wiec Polityczny. Przemawiać będą posłowie: N. Barlicki, Z. Gardecki, Z. Praussowa, radni: P. Dewódzki i M. Piłacki.

Towarzysze stawcie się licznie!

Dzielnica Ochota. O godz. 2 popoł. w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się Konferencja Dzielnicowa.

Dzielnica Marymont. O godz. 2 m. 30 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się Konferencja Dzielnicowa.

Wiec na Marymoncie. O godz. 12 m. 30 w podwórzu dzielnicy Marymonckiej, ul. Marymoncka 40, odbędzie się wiec polityczny. Przemawiać będą: tow. tow.: Kowalew, Morawski, Berger i Modliński.

Komitet Dzielnicy Śródmiejskiej P. P. S. zawiadamia, że sekretarjat dzielnicy czynny jest i w niedziele od godz. 12 — 2 popoł

Ruch zawodowy

Do zredukowanych pracowników Warty P. Z. G.

Ogólne zebranie wartowników P. Z. G. odbędzie się w dniu 28 b. m. t. j. w sobotę o godz. 6 wiecz. w sali O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6).

Stawcie się licznie!

Delegat Weykum.

Zjazd pracowników miejskich.

Dnia 1 marca r. b. o godzinie 10 rano w lokalu Związku przy ulicy Wareckiej 7, odbędzie się **Nadzwyczajny Zjazd delegatów Pracowników Miejskich w Polsce.**

Na porządku obrad będzie sprawa rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o dostosowaniu płac pracowników komunalnych do płac pracowników Państwowych.

Wobec tego, że rozporządzenie to wchodzące w życie od 1 kwietnia r b. godzi w dotychczasowe zarobki pracowników miejskich, zwoływany przez Zarząd Główny Zjazd musi zająć odpowiednie stanowisko, dlatego też prosimy o delegowanie przedstawiciela pracowników miejskich, tak zorganizowanych jak i niezorganizowanych w naszym Związku w stosunku 1 na 100 pracowników.

Koszty wyjazdu przedstawiciela pokrywa Kąsa Oddziału, względnie pracownicy miejscy poszczególnego miasta.

Na ten sam dzień wyznaczony jest Zjazd pracowników teatralnych w Polsce w celu rozważania spraw ,ich bezpośrednio dotyczących.

Prosimy o delegowanie przedstawiciela robotników teatralnych.

Zarząd Związku Pracowników Instytucji Użytecz. Publ. w Polsce.

Komisja Kult.-Oświatowa Zw. Rob. Budowl. (Ogrodowa 12). W niedzielę dnia 1 marca o godz. 11 rano tow. Janiszewski wygłosi odczyt na temat: „Kryzys w przemyśle".

Wycieczka do Katedry św. Jana. Wydział Oświatowy Związku Metalowców urządza w niedzielę, 1 marca, wycieczkę do Katedry św. Jana. Zbiórka o 12 w poł. przy kolumnie Zygmuntowskiej. Bilety w cenie 40 groszy do nabycia u mężów zaufania w fabrykach i na miejscu zbiórki.

Baczność, delegaci i mężowie zaufania z fabryk metalowych. We wtorek, dn. 3 marca, o g. 6 wiecz. w lokalu Związku Metalowców (Leszno 53) odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów, na które tow. zapraszamy. Ponieważ omawiane będą bardzo ważne sprawy, dlatego prosimy o niezawodne i punktualne przybycie.

Ruch kult.-oświatowy.

Z Wydziału Kobiecego. Dziś, w sobotę, 28 b.m. o godz. 7½ w lokalu Wydziału Kobiecego, Leszno 53, odbędzie się seminarjum odczytowe pod kierunkiem tow. W. Weychert-Szymanowskiej. Na porządku dziennym: znaczenie walki z alkoholizmem dla kobiety.

Lekcje kroju i szycia. 2 marca o godz. 6-ej po poł. rozpoczynają się lekcje kroju i szycia w „Domu Sierot" przy ul. Czerniakowskiej 90, lekcje odbywać się będą stale w poniedziałki i czwartki od godz. 6 do 8 wiecz.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

Uroczyste otwarcie Koła Młodzieży T. U. R. „Wola" odbędzie się w niedzielę, dn. 1 marca, o godz. 12 w poł. w lokalu P. P. S., Wolska 44. W programie przemówienia okolicznościowe i część artystyczna. Zaprasza się przedstawicieli wszystkich Kół Młodzieży.

Wycieczka do Ratusza. W niedzielę dn. 1-go marca odbędzie się wycieczka **do Ratusza.** Zbiórka o godz. 11 rano przed Ratuszem. Bilety w cenie 60 gr. (dla członków T. U. R — 50 gr.) nabywać można w Sekretarjacie T. U. R. i przy wejściu.

Odczyt prof. Gumplowicza. W niedzielę, dn 1 marca, o godz. 11 rano w sali Związku Zaw. Prac. Przem. Gastronomicznego, Rynek Starego Miasta Nr. 38, wygłosi prof Władysław Gumplowicz odczyt p. t „Jak Anglja zawładnęła morzami". Odczyt ilustrowany licznemi przezroczami. Wstęp 50 gr. Towarzysze, stawcie się licznie.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.16 i pół
Franki francuskie za 100—26.70
Funty angielskie za 1—24 68
Floreny holend. za 100—207 85
Kor. czesko—słow. za 100—15.37
Franki szwajc. za 100—99.78
Korony austrjac. za 100 000—7.31
Liry włoskie za 100—21 02
Franki belgijskie za 100—26.10

Szanownych Prenumeratorów prosimy o uregulowanie prenumeraty zaległej i za miesiąc marzec.

Nieopłacone egzemplarze zmuszeni będziemy wstrzymać z dniem 1 marca

3 SŁOWA
PALTA GUMOWE
„PEGA"
MAKSYMILJAN ZANDIG
Koszykowa 43 przy **Marszałkowskiej.**

CYRK WARSZAWSKI
Dziś tylko 1 przedstawienie
o godz. 4 p.p. ostatni występ
pogromcy JACKSONA z 12 tygrysami
oraz całego towarzystwa.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +9°2, najniższa —0°6

P. p. p. w dniu dzisiejszym: przeważnie pochmurno, cieplej, opady na zachodzie i północy kraju, umiarkowane wiatry południowe i południowo - zachodnie.

Akademja poświęcona sprawom Mazurów pruskich. W niedzielę dnia 1 marca o godz. 5 pp. w wielkiej sali Rady miejskiej odbędzie się Akademja poświęcona sprawom Mazurów pruskich.

Przemawiać będą: senator Baliński — prezes Rady miejskiej, inż. Franciszek Bąkowski — prezes obwodu warszawskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich, prof. Jerzy Kurnatowski — prezes Zrzeszenia Ewangelików Polaków, senator tow. Bolesław Limanowski, wojewoda Stanisław Srokowski, Emilja Sukertowa — redaktorka „Gazety Mazurskiej", artysta Teatru Polskiego — Ludwik Fritsche odczyta utwory poetów mazurskich.

Chór Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej oraz Pierwsze Koło Śpiewacze Wydziału Kultury magistratu m. Warszawy odśpiewają pieśni mazurskie pod dyrekcją prof. Ludwika Heintzego.

Akademja urządzana jest staraniem Zw. Obrony Kresów Zachodnich i Zrzeszenia Ewangelików Polaków. Zaproszenia otrzymywać można w lokalu Związku Obrony Kresów Zachodnich, Nowy Świat 21, pokój 5, telefon 258-53.

Wejście bezpłatne.

Wystawa Pogotowia „Ratownictwo". Dziś o godz. 11 rano pan prezydent miasta inż. Władysław Jabłoński otworzy wystawę Pogotowia Ratunkowego mieszczącą się przy ulicy Nowy-Świat 67. Wystawa będzie otwarta przez cały tydzień t. j. do piątku włącznie. Codziennie dawane będą koncerty orkiestr, chórów, radiowe i na mechanicznem pianinie Duo-Art oraz wyświetlany będzie filmie p. t. „Z życia Pogotowia Ratunkowego w Warszawie". Liczne odczyty i pogadanki lekarskie zaznajamiać będą zwiedzających z ratownictwem lekarskiem, przyczem na miejscu sprzedawane będą apteczki podręczne Pogotowia po 3 złote za sztukę. Bilety wejścia po 50 groszy i po złotemu.

Otwarcie nowej przychodni Kasy Chorych. W niedzielę dnia 1 marca r. b. o godz. 1-ej w południe w obecności zaproszonych gości odbędzie się poświęcenie i otwarcie nowej przychodni Kasy Chorych m. Warszawy. Przychodnia jest już czwarta z kolei, jakie Warszawska Kasa Chorych uruchamia w ciągu ostatniego półrocza. Mieści się przy ul. Śniadeckich Nr 6 i obejmuje 3 gabinety lekarskie, jedną poczekalnię i biuro zapisów. Przychodnia przy ul. Śniadeckich przeznaczona jest dla chorych wenerycznych i wewnętrznych.

Z Cyrku. Dziś wobec wieczornego koncertu na budowę schroniska dla artystów, odbędzie się przedstawienie popołudniowe o godzinie czwartej. Jest to ostatni dzień programu lutewego, a więc po raz ostatni zaryczą tygrysy i okaże swój talent budzący podziw ich pogromca. Po raz ostatni też ukażą się wirtuozi holenderscy z harmonijkami oraz cały zespół, dostarczający tylu różnorodnych wrażeń.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Historja ruchu ludowego w Polsce. W niedzielę dn. 1 marca o godz. 4 pp w lokalu przy ul. Hortensja Nr. 7 m. 25 odbędzie się staraniem Stow. Akad. Niez. Mł. Ludowej referat p. posła Maksymiljana Malinowskiego, na temat: „Historja ruchu ludowego w Polsce". Wstęp wolny dla członków Stow. i gości akademików.

Polskie Tow. Teozoficzne. Dnia 1 marca r. b. o godzinie 5-ej po poł. w sali Związku Zawodowego Urzędników miejskich, Krakowskie Przedm 1, odbędzie się kolejna z niedzielnych pogadanek. Temat: „Człowiek widzialny i niewidzialny".

WYPADKI.

Katastrofa lotnicza. Wczoraj o godz. 5 po południu podczas lądowania na aparacie „Bristol" lotnika kpt Jarzębińskiego i obserwatora kpt. Zkrzaka, wskutek zaczepienia aparatu o wierzchołek drzewa w pobliżu lotniska, aparat powyższy spadł i uległ zdruzgotaniu. Lotnik i obserwator nie odnieśli żadnych obrażeń cielesnych.

Tragedja telefonistki. Wczoraj około godz. 3 po południu na cmentarzu Bródzieńskim w alei 11 B. napiła się esencji octowej w celu samobójczym 30 letnia Anna Czajkowska pracowniczka warszawskiej sieci telefonów. Przy desperatce znaleziono opróżnioną buteleczkę 100 gramową po esencji octowej i szklankę. Lekarz Pogotowia po przepłukaniu żołądka, przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego. Czajkowska wczoraj do godz 1 po poł. pracowała i nie zdradzała objawów zdenerwowania. Przyczyna rozpaczliwego kroku — silny rozstrój nerwowy.

Ofiara zawodu miłosnego. 23-letnia Gustawa Brotmanówna ekspedjentka, ostatnio bez zajęcia, która w celu samobójczym napiła się esencji octowej pod drzwiami mieszkania narzeczonego swego Moszka Kajzerowicza, jubilera przy ulicy Chłodnej Nr. 12, w następstwie czego zmarła, padła ofiarą zawodu miłosnego. Badana przed śmiercią Brotmanówna, zeznała przedstawicielowi policji, że jakoby Kajzerowicz ją uwiódł i shańbił. Badany Kajzerowicz zeznał, że Brotmanównę znał od półtora roku, lecz oprócz niego znała ona również i Chaskla Ajzenberga, szewca. Badany Ajzenberg oświadczył, że poznał Brotmanównę w 1918 r. na Węgrzech, skąd wydalono ją jakoby za niemoralny tryb życia

Zgon ofiary dramatu małżeńskiego. Ofiara krwawego dramatu małżeńskiego Mikołaj Jagiełło, którego powaliły w konsystorzu prawosławnym strzały żony, niepozwalającej na rozwód zmarł dziś o godz. 1 m. 30 w szpitalu św. Ducha. Jadwiga Jagiełło, sprawczyni tej śmierci, osadzona w więzieniu śledczem na ul Dzielnej.

Magik i towarzysze jego w komisarjacie. W podwórzu domu Nr. 27 przy ul. Miodowej powstało wielkie zbiegowisko wywołane przez magika połykającego żywe żaby. Przechodzący poster, II komisarjatu Jan Jarząb przerwał widowisko i odprowadził magika Aleksandra Filipiaka, Mendla Ajzykowicza pomocnika jego i Rafała Gajgera kataryniarza — do XII komisarjatu, gdzie sporządzono protokuł — za uprawianie popisów magicznych i akrobatycznych bez pozwolenia.

Z sądów.

Sprawa b. carskiego urzędnika.

W sądzie okręgowym toczyła się rozprawa o oszczerstwo w druku z oskarżenia p. Konstantego Zaremby, byłego pomocnika prezydenta m. Warszawy za czasów rosyjskich, ostatnio szefa wydziału polskiej komisji likwidacyjnej, przeciwko redaktorowi „Sprawy Robotniczej" (organu N.P.R.), p H. Płóciennikowi.

W marcu i kwietniu 1923 r. w „Sprawie Robotniczej" zamieszczony został cykl artykułów pt. „Upodlenie", w których autor dowodzi, iż p. Zaremba zadenuncjował w swoim czasie przed władzami rosyjskiemi naczelnego inżyniera warszawskiego, Kajetana Mościckiego, oraz jego pomocnika, Czesława Rudnickiego. Dalej autor zarzuca p. Zarembie, iż wrogo traktował zgłaszających się do magistratu Polaków.

Ponadto artykuły te zawierały wzmianki m. in. o tem, że ojciec p. Zaremby był szpiegiem rosyjskim w 1863 r., oraz że jego brat był „notorycznym złodziejem i świętokradcą".

Rzecznikami oskarżyciela w procesie obecnym byli adwokaci: Trejdosiewicz i Gracjan Dąbrowski. Obronę red. Płóciennika wnosili adwokaci: Belmont i Niedzielski.

Po dwugodzinnych obradach sąd okręgowy wydał wyrok, na mocy którego redaktor Płóciennik skazany został za oszczerstwo na 2 tygodnie aresztu (z art. 533 i 53 k. k., t. j. z uwzględnieniem okoliczności łagodzących).

Proces o działalność antypaństwową.

Pod przew. Sędziego Grzybowskiego odbyła się wczoraj w Sądzie Okręgowym rozprawa z oskarżenia 20 letniego Maksymiljana Wolfa, mieszkańca Warszawy, tytułującego się nauczycielem — o udział w spisku zamachowym na ustalony w drodze praw zasadniczych ustrój państwowy Polski.

Oskarżony do winy się nie przyznał. Oskarżenie popierał w całej rozciągłości pprokurator Docha; obronę wnosił adw. Duracz.

Sąd skazał Wolfa na pięć lat ciężkiego więzienia.

—::o::—

Program koncertów radjofonicznych.

na sobotę 28 lutego.

Warszawa (385 m.). Godz. 18 — 19. Koncert zespołu orkiestralnego Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego. Solo na skrzypcach — p. Mańska. Śpiew — p. Morski, Śpiew — p Gołębiowski. Komunikat PAT. i biuletyn meteorologiczny.

Belgrad (1650 m.). Godz. 17.30 — 18.30—Produkcje muzyczno - wokalne zespołu opery narodowej.

Monachjum (480 m.). Godz 16.30 — 17.30 — Koncert kwartetu; w programie fantazja Flotowa, melodja Paderewskiego i in.; godz. 21.00 — 23.00 — Koncert.

Królewiec (460 m.). Godz. 16.30 — 18.00 — Koncert; godz. 20.00 — 21.00 — Koncert; godz. 21.15 — 22.15 — Muzyka do tańca.

Budapeszt (2000 — 3000 m.). Godz. 11.00 — 13.00 — Koncert.

Wrocław (415 m.). Godz. 16.30 — 18.00—Muzyka kameralna; godz. 20.30 — Gra na gitarze.

Praga (1100 m.). Godz. 17.00 — 18.00 — Koncert tria; godz. 20.00 — 21.00 — Produkcje wokalne.

Rzym (425 m.). Godz. 17.15 — Koncert; godz. 17.45 — Jazz-Band; godz. 22.30 — Muzyka do tańca.

Wiedeń (600 m.) Godz. 11.00 — 12.50—Koncert; godz. 16.10 — 18.00 — Koncert; godz. 22.00 — Muzyka kościelna.

Zurych (500 m.). Godz. 20.15 — Muzyka do tańca.

Sztokholm (440 m.) Godz. 19.00 — 21.00 — Koncert.

Teatr i muzyka

TEATR NARODOWY.

Premjera Żeromskiego. Pierwsze od kilku tygodni oczekiwane przedstawienie komedji Stefana Żeromskiego: „Uciekła mi przepióreczka...“ było tryumfem znakomitego pisarza. Jest to bezwątpienia najlepszy pod względem teatralnym utwór autora „Sułkowskiego“. Zagadnienie poświęcenia osobistej sprawy dla idei, problemat tak charakterystyczny dla Żeromskiego, został w tej sztuce postawiony w zupełnie inny sposób, niż np. w „Ludziach Bezdomnych“. Bohater sztuki, Przełęcki (Osterwa), daje z siebie więcej, niż Judym, bo znieważa i plugawi najczystsze uczucie, aby osiągnąć cel wysoki. Artyści grali nad wyraz świetnie. Podziwialiśmy pietyzm dla sztuki ze strony tak znakomitych artystów, jak Solski, Chmieliński, Zieliński, Staszkowski, którzy podjęli się ról trzeciorzędnych. Był to koncert sztuki aktorskiej. Autora wywoływano po każdym akcie i oklaskiwano entuzjastycznie.

Sprawozdanie obszerniejsze w najbliższym numerze.

MAGGIego buljon w kostkach

daje natychmiast doskonały rosół do

silnych zup mięsnych,
delikatnych potraw mięsnych,
smacznych jarzyn, sosów i. t. d.

Przy zakupie prosimy uważać dokładnie na napis MAGGI.

Teatr Wielki. Dziś „Carmen“. Jutro o 3 pp. „Goplana“, wieczorem „Madame Butterfly“ (występ Teiko Kiwy). W poniedziałek ostatni występ Teiko Kiwy w „Madame Butterfly“ 3-go marca w „Rigoletto“ i 5 marca w „Balu maskowym“ wystąpi słynny baryton włoski Carlo Galeffi.

Teatr Narodowy. Codziennie „Uciekła mi przepióreczka“. Jutro o 4 pp. „Dożywocie“.

Teatr Letni. Codziennie „Znaleziono nagą kobietę“.

Jutro po południu „Pan naczelnik“.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro „Opowieść zimowa“. W niedzielę o 12 w poł. „Pasterka wśród wilków“.

Teatr Polski. Codziennie „Poczekalnia I klasy“. Jutro o 3 i pół „W sieci“. W piątek premjera komedji J. Kaisera p. t. „Romans kryminalny“.

Teatr Mały. Codziennie „Zamiana“.

W niedzielę o 12 w poł. „Świt, dzień i noc“; o 4 popoł. „Pan swego serca“.

Teatr Nowości. Codziennie „Cloclo“.

Teatr im. Fredry. Codziennie „Jan Maciej Karol Wściekłica“.

W niedzielę o 12 w poł. „Cudowny sen Buma i Bączka“; o 4 popoł. „Wesoła spółka“.

Teatr Praski. Dziś premjera komedji J. Jeremiegc p. t. „Jak budowano Polskę“. Jutro o 1-ej pp poranek muzyczno - wokalny; o 4 pp. „Śmierć Okrzei“; o 8 wiecz. „Jak budowano Polskę“.

Teatr Popularny. Dziś premjera dramatu: „Śmierć cara Mikołaja II“.

Krzywe zwierciadło. Dziś i jutro program inauguracyjny. W poniedziałek nowy program.

Z Filharmonji. Niedzielny poranek muzyczny wypełnią utwory Mozarta i Beethovena. Na program złoży się: Symfonja „Pastoralna“ Beethovena, dwa romanse skrzypcowe Beethovena w wykonaniu p. Dworakowskiego, tercet wokalny Mozarta w wykonaniu zespołu p. Zboińskiej Ruszkowskiej i in.

Niedzielny popołudniowy koncert symfoniczny pod dyrekcją G. Fitelberga wypełni druga symfonja Szymanowskiego, koncert skrzypcowy Beethovena (wykona p. Włodzimierz Kenig) i poemat symfoniczny Francka „Strzelec potępiony“.

Teatr Ludowy u Słowian. Jedenasty z rzędu odczyt z cyklu wykładów o teatrze w Reducie, w niedzielę, 1 marca, wygłosi dr. J. Gołąbek, który mówić będzie o ludowym teatrze u narodów słowiańskich.

Odczyt Jewreinowa. W niedzielę dnia 1-go marca o godz. 12-ej i pół w południe odbędzie się w Sali Towarzystwa Hygienicznego, Karowa 31, odczyt znakomitego pisarza Mikołaja Jewreinowa n. t.: „Teatralizacja życia“.

Widowisko dla dziatwy. W niedzielę, d. 1-go marca, o godz. 12 w poł. teatr im. Fredry (Śniadeckich 5) daje po raz ostatni śliczną bajkę B. Hertza i Wandy Tatarkiewicz p. t. „Cudowny sen Buma i Bączka“. Ceny biletów nader przystępne: od 1 do 3 zł.

Na następne widowisko dla dzieci teatr im. Fredry przygotowuje nową bajkę: „Powrót taty“ według ballady Adama Mickiewicza.

Sport.

Klub Sport. „Polonia“ I. — R. K. S. „Skra“ I.

W niedzielę na boisku R. K. S. „Skra“ (Okopowa 43) o godzinie 12-tej w południe odbędą się zawody piłki nożnej między powyższemi drużynami.

Varsovia II. — R. K. S. „Skra“ II.

W niedzielę na boisku R. K. S. „Skra“ (Okopowa 43) o godzinie 2-ej popołudniu odbędą się zawody piłki nożnej między powyższemi drużynami

Dojazd tramwajem Nr. 19.

Mecze odbędą się bez względu na pogodę.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTW.

Wczoraj w trzynastym dniu ciągnienia piątej klasy X-ej polskiej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

5,000 złotych na Nr. 23812.

3,000 złotych na Nr. 4858.

2,000 złotych na Nr. 4676.

Po 1,000 złotych na Nr. Nr.: 40884 i 49075.

Po 250 złotych na Nr. Nr.: 20758 22325 25295 29378.

Po 200 złotych na Nr. Nr.: 2333 5095 5822 6787 10816 12247 12881 15228 17855 18443 21573 23167 24483 27990 30188 31272 31616 34809 36680 37401 40586 45839 46321 47355 48114.

Po 175 złotych na Nr. Nr.: 5108 6132 7769 9325 9552 10146 10604 12513 16551 16725 17311 18596 19483 22571 24379 26879 27773 28017 28360 29875 31746 32101 35244 35714 38681 39785 41803 42216 43773 44209 44652 45707 49261.

UBIORY UCZNIOWSKIE i DZIECIĘCE na sezon wiosenny w wielkim wyborze poleca H. KEJLIN

P. S. Wyprzedaż 200 palt sezonowych dla chłopców do 15 lat z ustępstwem 35% t. j. po cenach od 30 zł. — MARSZAŁKOWSKA 124 tel. 191-21 w gm. Tow. Rosja.

KINO „SPLENDID“ (Galerja Luxenburga) Początek o 5-ej

Nieodwołalnie ostatnie dni!!! 12 aktów „Ten, którego biją po twarzy“

KONKURS

W Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych Województwa Śląskiego w Królewskiej Hucie jest do obsadzenia posada

matematyka ubezpieczeniowego

Reflektanci z stosownem wykształceniem naukowo-matematycznem i—o ile możliwości—z znajomością ogólnych zasad ubezpieczeniowych oraz techniki ubezpieczeniowej, zechcą nadesłać podanie do 31 marca 1925 r. na ręce podpisanego.

Do zgłoszeń należy dołączyć:

1) życiorys
2) Odpisy świadectw z odbytych studjów i ewentualnej poprzedniej pracy zawodowej.

Po jednorocznej próbie nastąpi stabilizacja.

Uposażenie według umowy.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych
(—) **Dr. Gunia, m. p.**
Dyrektor.

Przyjmujemy wnioski o
Pożyczki hipoteczne
przeprowadzamy
Regulacje hipotek
Polski Bank Parcelacyjny
Bydgoszcz Jagiellońska 54.

NA RATY!
Okrycia damskie, ubiory męskie. Palta jesienne i zimowe najtaniej w pracowni
Złota Nr. 16 — 29

Eufony, Gramofony, Instrumenty muzyczne i struny | Rowery angielskie, Rowery niemieckie, części do nich kiszki i opony
najtaniej poleca REINGEWIRC, Żabia 9.

Nadzwyczajna Okazja!!!
Darmo prawie polecamy:

Prześcieradła	Zł. 4.50	**Koszule** damsk strojne	Zł. 3.50
Ręczniki	„ 1.50	**Majtki**	„ 3.50
Fartuchy płócien.	„ 3.—	**Garnitury** bat. b. strojne	„ 8.—
Kołdry	„ 5.—	**Koszule** m. zefirowe	„ 4.50
Chustki ciepłe	„ 6.—	**Kalesony** m. para	„ 4.50
Swetry	„ 6.—	**Skarpetki** para	„ 85
Bluzki wełniane	„ 4.—	**Surówka** metr.	„ 1.10
Suknie „	„ 6.50	**Madapolam** metr.	„ 1.30

B-cia Zander, Marszałkowska 88

UWAGA!
Na Raty! Na raty!
na sezon wiosenny

Okrycia damskie
Kostjumy gabardinowe
Palta suklenne
„ angielskie
„ pluszowe

Ubiory męskie
Garnitury w różnych gatun.
Palta velourowe
Jesionki angielskie
Płaszcze letnie

oraz w wielkim wyborze: **Płaszcze gumowe damskie i męskie. Kołdry watowe, firanki i t. p.** poleca na **najdogodniejszych** warunkach
f. „KREDYTPOL“ ul. Wspólna 3a telefon 287-81

Zegarki,
obrączki złote
oraz wszelką biżuterję daje
Na Raty
Ceny Gotówkowe
Zakład Jubilerski (róg Żórawiej) Krucza 36a

Dr. med. Weintraub
chor. wener., skóry, **moczopłciowe** przeprowadził się z Pragi—Targowej 78 na ul. **Grzybowską 21 m. 6 tel. 164-77** od 9 i pół do 11 i pół i 4—8 w.

Fotografja ze Zjazdu Samorządowego, jest do nabycia w Administracji „Robotnika“ po **4** zł. sztuka.

Na Raty
i za gotówkę
Zegary, Zegarki i biżuterję
poleca **Sklep Jubilerski**
M. DUSZKE
31 ELEKTORALNA 31
tel. 182-84. Egz. od 1889 r.

Poszukuję pokoju z kuchnią na Powiślu.
Warunki do umowy
Oferty pod
„Pokój“
składać do administracji „Robotnika“.

FOTOGRAFUJCIE SIĘ
u **„Leonara“**
21 Nowy Świat 21
6 fotogr. ret. od Zł. 1.50
12 „ „ „ „ 2.00
Portrety
wykwintnie wykonane

Na raty bez zaliczki
Zegary
ścienne, budziki, zagarki, obrączki ślubne, kolczyki i pierścionki. Przyjmuje reperacje tanio dobrze
Zegarmistrz GUTMACHER, **Smocza 21.**

Dr. Med. Marceli Dobrzyński
Królewska 6, front I piętro, Telef. 4-65. Choroby weneryczne, skóry i włosów. Przyjmuje od 9—12 i 5—8 pp. Panie od 1—2.

MEBLE
używane w wielkim wyborze polecamy tanio, **życzącym ratami.**
SOLNA 18 m. 4.

OGŁOSZENIA DROBNE.

AAA) Znana szkoła krojn. szycia, modniarstwa, bielizny, haftu A. Wiśniewskiej, Niecała 12. Kurs nauczycielski i domowy. Patenty cechowe. Zapisy codziennie. Kończącym posady. Dla samouków podręcznik kroju.

Arytmetyki (liczby całkowite, ułamki, reguła trzech procentu i t. d.) naucza specjalista gruntownie w przeciągu dwuch miesięcy. Pańska 14. m. 26

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

Inżynierów, techników, mierników, kreślarzy, rysowników i t. p. poleca Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie, Ciepła 21, Telefon 232-16.

MEBLI duży wybór na najdogodniejszych warunkach. Królewska 14 vis-à-vis Zielnej.

MASZYNY do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego“ hurtowo—detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company“ w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51 Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne 85 zł. oddziały: Częstochowa, Aleja 43. Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin: Szpitalna 17. Foksal 11.

Na gitarze, mandolinie, bałałajce, skrzypcach, lekcje gry zasadniczej dla poważnie traktujących. Niecała 10—13.

Płyty zgrane połamane kupuję lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7